

Wł. Gomułka J. Cyrankiewicz i Z. Kliszko w Budapeszcie

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej przybyli we wtorek do Budapesztu z wizytą przyjaźni pierwszy sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz i członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz Komitetu Centralnego — Zenon Kliszko.

Na budapeszteńskim dworcu zachodnim gości polskich witali: I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej — Janos Kadar, członek Biura Politycznego KC WSPR, przewodniczący Rady Ministrów WRL — Gyula Kallai, członek Biura Politycznego KC WSPR, wicepremier Antal Aproz, członek Biura Politycznego KC WSPR, sekretarz KC — Zoltan Komocsin, minister spraw zagranicznych — Janos Peter, oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC WSPR — Frigyes Puj. (PAP)

Nowa placówka handlu zagranicznego

Od lutego br. rozpocznie działalność w Poznaniu nowa placówka handlu zagranicznego. Będzie nią delegatura centrali „Animex”, która zajmuje się eksportem artykułów przetworzonych pochodzenia zwierzęcego. Jest to już 8 delegatura, a 11 z rzędu placówka handlu zagranicznego w naszym mieście. Mieścić się ona będzie przy poznańskim oddziale PIHZ, ul. Głogowska 26

(X)

Wysokie wyróżnienie prof. dr. F. Dembińskiego

Znakomity uczony polski, kierownik Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin WSR w Poznaniu, kier. Zakładu Roślin Oleistych IUNG, członek korespondent PAN, od 1959 r. przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa, prof. dr. Felician Dembiński udekorowany został przez Radę Państwa Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W ciągu z górą 40-tu lat pracy prof. F. Dembiński oddał wielkie usługi polskiemu rolnictwu. Jednym z głównych osiągnięć profesora w latach 1950—1958 jest koncepcja i metodyczne opracowanie zasad wdrażania wyników nauki do praktyki w uprawie rzepaku ozimego. Przez stosowanie — zgodnie z zaleceniami prof. Dembińskiego — odpowiednich dawek nawozów azotowych i metod agrotechnicznych, przeciętny plon rzepaku z hektara w woj. poznańskim wzrósł w latach 1958—1963 z niecałych 10 do ponad 20 kwintali. Jako przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej przy Ministrze Rolnictwa a jeszcze wcześniej — doradca Ministra, prof. dr. Felician Dembiński położył duże zasługi w dziedzinie organizacji nauk rolniczych i koordynacji badań naukowych oraz w unowocześnianiu polskiego rolnictwa. (PAP)

Najmłodszy narciarz na start



Smarujcie narty i trenujcie. adw. w niedzielę spotkam się na trawcywinywsiach narciarskich dla dzieci w Łasku Golecińskim. Pierwszą informację o zimowej imprezie „Głosu” zamieszczamy dzisiaj na str. 6.

Rok XXII
Wyd. APoznań
środa, 19. I. 1966Cena 50 gr
Nr 15 (6821)

Nowe zadania polsko - węgierskiej współpracy

18 bm. opuściła Warszawę udając się w drogę powrotną do Budapesztu węgierska delegacja gospodarcza, która pod przewodnictwem Antala Aproz wicepremiera rządu WRL uczestniczyła w VI sesji Polsko-Węgierskiej Komisji Współpracy Gospodarczej.

Delegację węgierską zęgnali przedstawiciele rządu PRL, którzy brali udział w rozmowach gospodarczych polsko-węgierskich.

Przed wyjazdem węgierskich gości przewodniczący obu rządowych delegacji: przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski oraz wicepremier rządu węgierskiego — Antal Aproz w rozmowie z przedstawicielem PAP red. Jerzym Wysokińskim dokonali oceny przeprowadzonych rozmów i dotychczasowej współpracy ekonomicznej między obu krajami.

Nasze obrady przebiegały w szczególnie dobrej, rzeczowej, a jednocześnie serdecznej atmosferze. W takiej właśnie, jaka cechuje naszą współpracę gospodarczą — stwierdził S. Jędrzychowski.

Szybsze niż w stosunkach z innymi krajami tempo wzrostu obrotów towarowych z Węgrami, szczególnie w zakresie maszyn i urządzeń, ciągle rozszerzane powiązania gospodarcze i techniczne między obu krajami korzystnie wpływają na rozwój gospodarczy obu krajów. Im głębiej zapoznawamy się z gospodarką Węgier, tym więcej widzimy dziedzin, w których współpraca może być obustronnie korzystna.

Obecnie przedstawiciele resortów gospodarczych podpisały umowę o wzajemnych dostawach kooperacyjnych wyrobów przemysłu motoryzacyjnego obu krajów do 1970 r. Dostawy kooperacyjne osiągną łączną wartość ok. 200 mln. zł. dew. Realizacja wzajemnych dostaw kooperacyjnych powinna pozwolić na ograniczenie inwestycji w naszym przemyśle ciężkim — w zakresie rozbudowy odlewni metalu kolorowych oraz niektórych zakładów produkujących zespoły do autobusów i samochodów ciężarowych. W ten sposób przemysł ciężki

Po 3 miesiącach małżeństwa

Wkrótce rozwód Christine Keeler?

23-letnia Christine Keeler, znana z afery b. brytyjskiego ministra wojny, Johna Profumo, będzie prawdopodobnie ubiegać się o rozwód ze swym mężem Jamesem Levermore, którego poślubiła w październiku ub. roku.

Po burzliwej kłótni z małżonkiem opuściła dom udając się do swej matki. Christine Keeler, która używa obecnie nazwiska swego męża, spodziewa się w lipcu dziecka. (PAP)

ki będzie mógł w większym stopniu skoncentrować nakłady finansowe na wykonaniu innych zadań produkcyjnych.

Na obecnej sesji komisji określono nowe zadania, które zamierzamy rozwiązać drogą specjalizacji.

Dokończenie na str. 2

Zakończenie Plenum KW PZPR w Katowicach

18 bm. w Katowicach zakończyły się w godzinach popołudniowych obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone omówieniu warunków dalszej realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR.

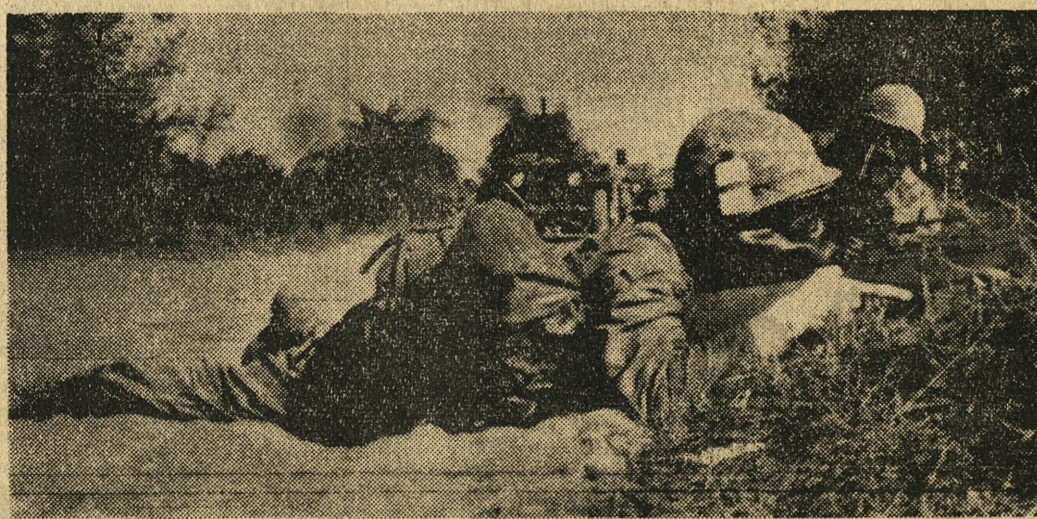
W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC — Tadeusz Rudolf i zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC — Edward Karelus.

Obrady podsumował członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR — Edward Gierrek. (PAP)

Piąta rocznica śmierci Lumumby

W Leopoldville z okazji piątej rocznicy śmierci Patrice Lumumby odbyła się 17 bm. duża zabawa z udziałem działaczy afrykańskich i niektórych dyplomatów.

Przewodniczący „Ruchu Narodowego im. Lumumby”, Antoine Kilewa, w przemówieniu wystąpił z żądaniem wzniesienia pomnika na cześć Lumumby i powtórnego nazwania jednej z ulic w Leopoldville jego nazwiskiem. (W 1965 roku Czornie zmienił nazwę tej ulicy). (PAP)



Przygotowania do Zjazdu Wojewódzkiego ZSL

29 i 30 stycznia br. odbędzie się w Poznaniu w sali Pałacu Kultury — VIII wojewódzki zjazd delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W związku z tym odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której prezes WK ZSL — Józef Wroniak, poinformował o rozwoju wojewódzkiej organizacji stronnictwa i o przygotowaniach do zjazdu.

ZSL liczy w naszym województwie 2246 kół wiejskich i przyzakładowych, zrzeszających 34.000 członków. W tej liczbie mamy 24.600 rolników, spośród których ponad 22 tysiące należy równocześnie do kółek rolniczych. W ostatnich dwóch latach, w okresie od poprzedniego zjazdu, szeregi stronnictwa powiększyły się o 4 tysiące członków. Warto dodać, że w stronnictwie działa czynnie 4 tysiące kobiet oraz 6 tysięcy młodych w wieku do lat 30.

Wyrazem zaangażowania w życie polityczne wsi jest m. in. czynny udział ludowców w pracy rad narodowych, organizacji społecznych i zawodowych, w spółdzielczości wiejskiej, a co najważniejsze — w szkoleniu ideowo-politycznym, które coraz częściej odbywa się w gromadach wespół z organizacjami wiejskimi PZPR. Współpraca i współdziałanie znajdują również wyraz na szczeblach gromadzkich, powiatowych i między wojewódzkimi komitetami ZSL i PZPR.

Od 15 bm. odbywają się we wsiach, gromadach i powiatach spotkania aktywów stronnictwa z delegatami. Zgłasza się tam i omawia dodatkowe propozycje i wnioski, jakie mają być zgłoszone do projektowanej uchwały zjazdu, dotyczące spraw społecznych, organizacyjnych i gospodarczych poszczególnych rejonów. Z dotychczasowego przebiegu tych spotkań wynika, że chodzi głównie o dalszą intensyfikację i unowocześnienie naszego rolnictwa.

Według zapowiedzi, w wojewódzkim zjeździe ZSL uczestniczyć będzie 330 delegatów i prawie 100 gości, wśród nich między innymi przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i instytucji gospodarczych związanych z wsią i rolnictwem, posłowie —

ludowcy z okręgów wielkopolskich. Wieczorem pierwszego dnia obrad zjazdu, przewidziane



Na zdjęciu: delegacje na moment przed złożeniem wieniec przy tablicy pamiątkowej.

Fot. — K. Przychozdzki

Rozbieżne opinie na temat wojny w Wietnamie

Głosy prasy amerykańskiej

Prasa amerykańska poświęca dużo miejsca sprawie ewentualnego wznowienia bombardowań terytorium DRW. Dwaj rzecznicy Białego Domu, Moyers i McCloskey, w swoich oświadczeniach poniedziałkowych nie stwierdzili wyraźnie, że naloty nie zostaną wznowione.

Celowość podobnych kroków zakwestionowali ostatnio senatorzy Mansfield, Aiken i Javits. Przywódca mniejszości republikańskiej w Izbie Reprezentantów Ford pozostawił decyzję Johnsonowi, zaznaczając, że przerwa nie może przeciągać się w nieskończoność. Generał Grene, dowódca korpusu marynarki wojennej, nie dwuznacznie opowiedział się za wznowieniem nalotów.

Podobnie rozbieżne opinie wyrażają poszczególne dzienniki. Interesujący jest artykuł redakcyjny dziennika „Washington Post” z 16 bm., który wypowiada się przeciwko eskalacji działań wojennych w wypadku niepowodzenia obecnej akcji dyplomatycznej. Dziennik przeciwny jest także nasilaniu działań wojennych prze-

waszyngtoński korespondent PAP, red. H. Zwiren — nabierając dodatkowej wymowy w świetle komunikatu ogłoszonego w Sajgonie po rozmowach Rusa z marszałkiem Ky oraz pewnych ostatnich posunięciach administracji.

Wynika z nich dość niedwuznacznie, że administracja mimo „pokoju ofensywy” nie jest gotowa do rzeczowych negocjacji i porozumień w warunkach, które byłyby możliwe do przyjęcia dla obu stron. Komunikat sajgoński interpretowany jest jako dalszy dowód, że administracja nie zamierza uznać NFW i zgodzić się na udział jego przedstawicieli w rządzie koalicyjnym, że dążyć będzie do osłabienia pozycji i w miarę możliwości rozbić partyzantów, oraz że pragnie przed jakimiśkolwiek rozmowami wzmocnić pozycję rządu marszałka Ky. (PAP)

Zjazd elektryków poznajskich

Wczoraj, w Domu Techniki w Poznaniu, rozpoczęła się dwudniowa konferencja naukowo-techniczna, zorganizowana przez Wydział Elektryczny Politechniki Poznańskiej oraz Oddział Poznański Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Konferencja ta ma na celu przedstawienie najnowszych osiągnięć i wiadomości z zakresu elektryki oraz wymianę spostrzeżeń przedstawicieli nauki i świata przemysłowego. Zjazd, zwołany w jubileuszowym roku 60-lecia istnienia Szkoły Technicznej, 20-lecia — Inżynierskiej oraz 10-lecia Politechniki — stał się równocześnie okazją do spotkania absolwentów naszej uczelni.

Gośćmi konferencji — obok władz Politechniki z rektorem, prof. dr. inż. Zb. Jasickim na czele — byli m. in. sekretarz generalny SEP mgr inż. H. Zdziech oraz przedstawiciel Wydziału Ekonomicznego KC PZPR mgr inż. A. Wyrzykowski.

Konferencję otworzył dziekan Wydziału Elektrycznego Politechniki doc. mgr inż. J. Węglarz. Referat plenarny pt. „Ekonomiczny dobór niektórych elementów i parametrów układu elektroenergetycznego zakładów przemysłowych” wygłosił prof. dr. inż. S. Seidel.

Dalsze obrady toczyły się w dwu sekcjach: elektroenergetyki i elektrotechniki przemysłowej.

Dziś — ciąg dalszy referatów i dyskusji. (wch)

Coraz szersze kręgi afery Ben Barki

Sprawa porwania i zamordowania Ben Barki nabiera coraz bardziej aspektu skandalu politycznego we Francji. Jak wynikałoby z zeznań aresztowanego inspektora policji Souchona o porwaniu i jego terminie, byli m. in. dokładnie poinformowani — poza wysokim funkcjonariuszem kontrwywiadu Leroy — dyrektorem policji śledczej Jean Fernet, dyrektorem gabinetu ministra spraw wewnętrznych Jacques Aubert oraz sekretarzem generalnym Urzędu Prezydenta Republiki do spraw Wspólnoty Francuskiej, Jacques Foccart, który niegdyś kierował działalnością tajnych organizacji zwalczających OAS.

Zasięg polityczny aspekt afery skłonił wiele osobistości i organizacji do zażądania wyjaśnień od rządu. Francois Mitterrand oraz Jean Lecanuet, którzy kandydowali w wyborach prezydenckich, zażądali zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Takie samo stanowisko zajęła frakcja senatorów partii socjalistycznej SFIO. Frakcja komunistyczna domaga się także zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego, aby rząd „oficjalnie poinformował przedstawicieli narodu i opinii publiczną” o przebiegu śledztwa. (PAP)

Znów demonstracje w Dżakarcie

Mimo zakazu zgromadzeń w Dżakarcie odbyły się znów potargające się tam od tygodnia demonstracje na znak protestu przeciwko wzrostowi cen.

Demonstracje miały charakter pokojowy i nie doszło do żadnych incydentów. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 19 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i rozporządzeniami, miejscami opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 8 st. nad morzem do minus 16 st. w centrum i minus 20 st., a lokalnie do minus 25 st. na południu. Temperatura maksymalna odpowiednio od minus 3 st. do minus 8 st. minus 12 st. Wiatry słabe zmienne.

Co czwarte łożysko na eksport

Załoga Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych ma wyproduktować w roku bieżącym 4,1 mln sztuk łożysk tj. o 24,9 procent więcej niż w roku ubiegłym. Ten istotny wzrost produkcji osiągnięty zostanie przede wszystkim drogą wzrostu wydajności pracy. Liczba zatrudnionych wzrosła bowiem tylko o 3,4 procent.

Przed załogą PFŁT postawiono także zadanie zwiększenia w roku 1966 eksportu łożysk do 1,1 mln sztuk, czyli o 67,2 procent. Co czwarte wyprodukowane w Poznaniu łożysko przeznaczone będzie dla odbiorcy zagranicznego. W pierwszym rzędzie dla krajów członkowskich RWPG.

(pch)

Zakończenie obrad EWG

We wtorek wieczorem zakończyły się w Luksemburgu, a raczej zostały przerwane do 28 bm., obrady 6 ministrów spraw zagranicznych Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Wtorkowe posiedzenie popołudniowe cechowało silne napięcie między delegacjami Francji i NRF, które zresztą zaznaczyło się już dnia poprzedniego. Na posiedzeniu tym minister spraw zagranicznych NRF, Gerhard Schroeder w przemówieniu wygłoszonym w łodowatym tonie oświadczył m. in., iż zachowuje jak największą rezerwę wobec propozycji francuskich. (PAP)

Komunikat MON

Rekrutacja do oficerskich szkół zawodowych

Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczą rekrutację kandydatów do następujących oficerskich szkół zawodowych:

- Oficerska Szkoła Wojsk Zmechanizowanych im. T. Kościuszki we Wrocławiu,
- Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych im. St. Czarnieckiego w Poznaniu,
- Oficerska Szkoła Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. J. Bema w Toruniu,
- Oficerska Szkoła Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego w Koszalinie,
- Oficerska Szkoła Lotnicza im. J. Krasickiego w Dęblinie,
- Techniczna Oficerska Szkoła Wojsk Lotniczych im. gen. W. Wróblewskiego w Oleśnicy,
- Oficerska Szkoła Łączności im. płk. B. Kowalskiego w Zegrzu k. Warszawy,
- Oficerska Szkoła Wojsk Inżynierskich im. gen. J. Jasińskiego we Wrocławiu,
- Oficerska Szkoła Wojsk Chemicznych im. S. Zielińskiego w Krakowie,
- Oficerska Szkoła Samochodowa im. gen. A. Waszkiewicza w Pile,
- Oficerska Szkoła Uzbrojenia im. por. W. Bągińskiego i ppłk. A. Wierzykiewicza w Olsztynie,
- Oficerska Szkoła Radiotechniczna im. im. kpt. S. Bartosika w Jeleniej Górze,
- Oficerska Szkoła Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie.

O przyjęciu do oficerskich szkół zawodowych ubiegać się mogą kandydaci spośród młodzieży cywilnej i wojskowej, którzy odpowiadają następującym warunkom:

- ▶ posiadają obywatelstwo polskie,
- ▶ są stanu wolnego,
- ▶ nie przekroczyli 24 roku życia (podoficerowie zawodowi — 28 lat), a kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do Oficerskiej Szkoły Lotniczej — 23 roku życia,
- ▶ posiadają odpowiednią zdolność fizyczną i psychiczną do służby wojskowej (kategoria „a”) oraz zdolność do służby w charakterze ucznia wojskowej szkoły zawodowej, stwierdzoną orzeczeniem właściwej wojskowej komisji lekarskiej, ukończyli szkołę ogólnokształcącą stopnia licealnego lub inną szkołę, uprawniającą do studiów w szkołach wyższych,
- ▶ posiadają odpowiednie kwalifikacje społeczno-polityczne.

Dodatkowym warunkiem przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Lotniczej jest posiadanie przez kandydatów odpowiedniej zdolności fizycznej i psychicznej do służby w lotnictwie, stwierdzonej przez Wojskową Komisję Lotniczo-Lekarską, odbycie przeszkolenia lotniczego na obozach Lotniczego Przystosowania Wojskowego, organizowanego przez Aeroklub PRL. Skierowania na obozy LPW, wydawane są po pomyślnym zdaniu egzaminu

Zamach stanu z pozorami legalności

Sytuacja w Nigerii po przewrocie

Według informacji AFP, w północnej i zachodniej części Nigerii — w miastach: Kadunie, Kano, Enugu i Ibadanie na ogół panuje spokój. W stolicy Nigerii — Lagos — życie powróciło do normy.

Otwarte są banki. Do uspokojenia nastrojów przyczyniła się zapowiedź generała Ironsi, że armia podejmie wszelkie konieczne środki, aby przywrócić porządek. Radio i tele-

wizja nadają programy przekonywujące, że ludność przystąpiła do normalnych zajęć. Korespondent Reutera stwierdza we wtorek rano, że w Nigerii ustanowione zostały rządy wojskowe. Żaden z poprzednich ministrów cywilnych nie pozostał w nowym rządzie, na którego czele stoi generał Ironsi. Wszystkie jednostki wojskowe, łącznie z garnizonem w Kadunie (północna Nigeria), który kierował rebelią — przyłączyły się do naczelnego dowódcy. Nadal brak wiadomości o losie premiera Tafawa Balewy i ministra finansów Festusa Okotie - Eboha.

W Lagos szerzą się pogłoski o śmierci ministra finansów. Radiostacja w Lagos przekazała oświadczenie generała Ironsi, że w poszczególnych prowincjach obejmą władzę gubernatorzy wojskowi, którzy stać będą na czele „rad wojskowych”. Będą one rządzić przy pomocy najwyższych funkcjonariuszy sprawujących funkcje w tych prowincjach. Gubernatorzy będą odpowiedzialni przed generałem Ironsi.

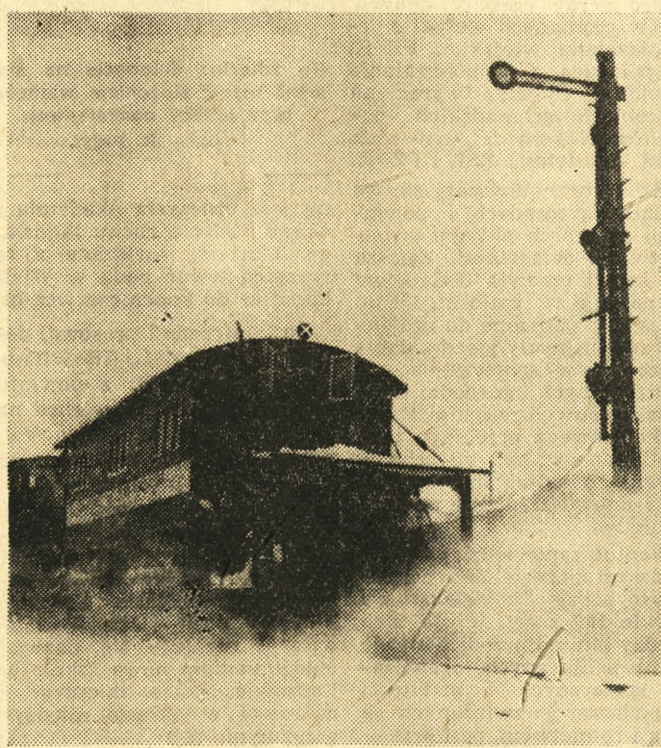
Korespondent AFP w obszernym komentarzu stwierdza, że w rzeczywistości generał Ironsi przeprowadził z niezwykłą zręcznością polityczną i militarną swój plan, który polegał na „obaleniu prezydenta, premiera i parlamentu oraz anulowaniu konstytucji — nie sprawiając wrażenia, że dokonano zamachu stanu”.

„Technika zamachu stanu została bezbłędnie zastosowana — pisze Reuter. Przecięto łączność, obezwładniono ministrów, rząd i tymczasowego prezydenta, a ludność udzieliła poparcia „wyzwolicelowi”, bowiem ludność w Lagos głosuje za opozycją”. Korespondent AFP twierdzi, że dla uporzokowania całej tej akcji

Nowe sztuki dla teatrów lalkowych Nagrody dla autorów

W ubiegły poniedziałek kierownik Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej Poznania — J. Dembski wręczył na grody Ogólnopolskiego Konkursu na Sztukę Lalkową. 11 nagród (I nagrody jury nie przyznało) otrzymał Zb. Wojciechowski za utwór „Bija dzwony”, który już wkrótce na scenie „Marcinek”, III nagroda za sztukę „Baba słała mak” przypada K. Miłobędzkiej. Wyroznieni zaś zostali autorzy: K. Hłakowicz, L. Moszczeński, J. Ratajczak, Zb. Kopalka, Zb. Poprawski i (za drugi utwór) — K. Miłobędzka.

Nagrody ufundowały: Wydział Kultury Prezydium RN Poznania i Miejska Komisja Koordynacyjna do spraw Kultury. Zainteresowanie teatrów dziecięcych nagrodzonymi i wyróżnionymi sztukami lalkowymi jest duże. (p)



ogłoszono komunikat oficjalny, informujący o rebelii „nie wielkiej części armii”, którą szybko stłumiono. Stwierdzono jednocześnie, że w Lagos ludność pozostała lojalna wobec rządu federalnego i „ogromnej większości armii” oraz jej naczelnego dowódcy. Tak więc pozory zostały utrzymane, a ministrowie federalni — jak stwierdził prezydent tymczasowy w przemówieniu nadanym przez radio — zwrócili się do generała Ironsi, aby utworzył tymczasowy rząd wojskowy i przygotował nową konstytucję, możliwą do przyjęcia przez cały naród nigerijski. Obecnie rząd wojskowy musi podjąć pierwsze decyzje. Najbliższe dni wykażą, czy uwalni on z więzienia w Calabar przetrzymywanych tam politycznych przywódców opozycji. (PAP)

Eksplodacja w rafinerii NRF

W rafinerii „Caltex” niedaleko Kelsterbach (NRF) nastąpił we wtorek rano gwałtowny wybuch, który wywołał wielki pożar. Eksplozję słychać było w promieniu dwóch kilometrów, a słup dymu wznosił się na wysokość kilkuset metrów.

Jednostki straży pożarnej, zmobilizowane z całego okręgu, nie zdołały w godzinach popołudniowych w pełni opanować pożaru. Jak wynika z pierwszych relacji, w katastrofie zginęła jedna osoba, a rannych zostało około 50 robotników; stan dziesięciu z nich jest bardzo ciężki. (PAP)

Nowe zadania

Dokończenie ze str. 1

cji i kooperacji produkcji — np. w przemyśle taboru kolejowego, w przemyśle okrętowym i innych. Uzgodniliśmy też że podejmimy koordynację ważniejszych inwestycji, których budowę rozpoczniemy w najbliższych latach.

Pierwszym naszym zadaniem w czasie warszawskich obrad — oświadczył A. Apro — był dokładny przegląd stanu realizacji postanowień powziętych przez partynio-rządowe delegacje obu krajów jesienią 1964 r. oraz realizacji uchwał V sesji komisji. W oparciu o uzyskane wyniki omawialiśmy kierunki dalszej współpracy. Dotyczyło to przede wszystkim handlu zagranicznego, współpracy nie których galezi przemysłu oraz współpracy naukowo-technicznej. Jak wiadomo; zatwierdziłmy także umowę o współpracy w dziedzinie przemysłu motoryzacyjnego. Jest to pierwsze o tak wielkim znaczeniu porozumienie kooperacyjne przemysłu maszynowego Polski i Węgier. Powołałmy wspólną komisję, która będzie kierowała realizacją porozumienia oraz rozwiązywała wszystkie problemy

Wymyślny sprzęt przeciwniegowy

Na kolejach w dyrekcji krakowskiej alarm przeciwniegowy został odwołany. Ciężkie pociągi kolejowe, silniki odrzutowe zmontowane na platformach kolejowych, miotacze płomieni, szczotki rolacyjne, promienniki podczerwone, odrzutowe gazy-propanowe i inny wymyślny sprzęt — wykonał z powodzeniem swoje zadanie likwidując największe zasy na szlakach kolejowych, odcinkach rozrządowych, zwrócił: na stacji Kraków Główny pracuje duża szcztotka rolacyjna. CAF — fot. Piotrowski

Nagrody dla zasłużonych mieszkańców stolicy

W 21 rocznicę wyzwolenia Warszawy, w Prezydium St. RN odbyła się uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń, przyznanych najbardziej zasłużonym w pracy zawodowej i społecznej mieszkańcom stolicy.

Laureatami nagród m. st. Warszawy w 1965 roku w dziedzinie upowszechnienia kultury zostali: **Olgierd Budrewicz** — znany dziennikarz i publicysta, eseista warszawski, autor 3 książek poświęconych stolicy; **Stanisław Ryszard Dobrowolski** — wybitny poeta i prozaik warszawski, swoimi dziełami nierozdzielnie związane z historią miasta; **Tadeusz Fijewski** — wybitny aktor, jedna z najbardziej popularnych postaci stolicy; prof. dr **Antonina Halińska** — dyrektor Muzeum Ziemi, członek rady naukowej PAN, zasłużony działacz kultury; prof. dr **Stanisław Herbst** — wybitny historyk, autor wielu prac o Warszawie, przewodniczący komisji kultury St. RN; **Slawa Łabanowska** — zasłużona działaczka kultury, autorka wielu prac o bibliotekarstwie; **Jan Łomnicki** — znany reżyser filmowy, którego dziełem jest m. in. nowy film o stolicy pt. „Spotkania w Warszawie”; **Stanisław Tazbir** — zasłużony pedagog i długoletni działacz, tłumacz książek popularno-naukowych; **Władysław Walczak** — inicjator i założyciel Towarzystwa Sztuk Pięknych, organizator wielu cennych wystaw warszawskich; **Janusz Warminski** — zasłużony dyrektor teatru „Ateneum”, z jego inicjatywy na scenach teatru ukazało się

wiele debiutów i współczesnych sztuk polskich.

Prezydium St. RN przyznało również ponad 200 złotych i srebrnych odznak honorowych „Za zasługi dla Warszawy”. Otrzymał je przedstawiciele różnych zawodów, którzy swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju stolicy.

Przewodniczącą Prezydium St. RN — Janusz Zarzycki przemawiając na uroczystości podkreślił, że rocznica wyzwolenia Warszawy jest okazją do podważenia i oceny dorobku w dziele odbudowy i rozbudowy miasta.

W uroczystości wręczenia odznaczeń i nagród udział wzięli członkowie sekretariatu KW PZPR z I sekretarzem Stanisławem Kociołkiem oraz członkowie sekretariatu Stołecznego Komitetu FJN z przewodniczącym Edwardem Ruszkowskim. (PAP)

„Nasza Trybuna” w walce o jakość produkcji

„Nasza Trybuna” poczynna gazeta zakładowa „Cegielszcza ków”, od szeregu miesięcy prowadzi walkę z brakorobiństwem w produkcji. W zakończonym niedawno cyklu artykułów opatrzonych wspólnym tytułem „Nie tylko ręce, ale i głowa” zamieszczała wypowiedzi kierowników fabryk, głównych technologów, inżynierów z produkcji i zaplecza technicznego na temat sposobów położenia tamy temu zjawisku.

W najnowszym numerze „Naszej Trybuny” znajdujemy zapowiedź nowej serii artykułów poświęconych walce o podniesienie jakości produkcji oraz zaproszenie skierowane do całej załogi o pomoc w ich redagowaniu. Redakcja „Naszej Trybuny” zobowiązuje się... „udostępnić łamy gazety tym wszystkim pracownikom, którym leży na sercu przywrócenie wyrobom dobrej opinii, jaką znak HCP cieszył się niegdyś wśród krajowych i zagranicznych odbiorców...”

Warto dodać, iż poczynania kolegów dziennikarzy z „Naszej Trybuny” są częścią składową ogólnozakładowej kampanii o jakość i nowoczesność produkcji „Cegielskiego”. Kampanii, która już przynosi widoczne rezultaty. (pch)

Czy umrze w wieku podzielnym przez liczbę jedenaście

Carl Sandburg, amerykański poeta i biograf Lincolna, co jedenaście lat przeżywa chwile psychicznego załamania. Przed wielu laty na podstawie sobie tylko znanej formuły obliczył, że jeśli umrze, to nastąpi to w roku życia podzielny przez liczbę jedenaście. W tym roku przypada m. in. ten okres krytyczny. Sandburg liczy 88 lat. Napięcie w rodzinie jest tym bardziej uzasadnione, że od września ub. roku Sandburg wyraźnie niedomaga po upadku, który spowodował szok. Powoli jednak wraca do zdrowia, a jego małżonka jest świeżo przekonana, że i ten feralny rok minie szczęśliwie. Według jej przewidywań maż powinien przekroczyć setkę. Pani Sandburg nakłoniła go bowiem, żeby odtąd systematycznie pił kozie mleko. (PAP)

Wzrasta terror w Rodezji

Według oświadczenia rzecznika rządu Smitha, w rodezyjskich obozach koncentracyjnych znajduje się obecnie około 350 osób. Od końca listopada ub. roku pozabawiono wolności 74 patriotów rodezyjskich. Wśród Afrykanów osadzonych w obozach koncentracyjnych znajdują się przywódcy dwóch partii afrykańskich, których działalność została zabroniona, a mianowicie Nkomo i Sithole. (PAP)

Sąd doraźny nad mordercą milicjanta

18 bm. Prokuratura Wojewódzka w Rzeszowie przesłała do sądu akt oskarżenia przeciwko zabójcy st. sierż. MO z Sanoka Michała Goniaka — Edwardowi Wajdzie i jego kompanom, którzy dokonali zabójstwa po ucieczce z więzienia.

Rozprawa w trybie doraźnym przeciwko E. Wajdzie i 3 jego współnikom odbędzie się z początkiem lutego b. r.

St. sierż. — Michał Goniak wstawił się — jak wiadomo — ujęciem groźnych bandytów Zdanowicza i Cholewickiego. PAP

Telefony DONOŚZA

• W czasie sanny przy ul. Cześnikowskiej, 9-letni Ireneusz K. przewrócił się, doznając złamania ręki.

• W zakładach przy ul. Skłodowej nastąpił wybuch lampy ogrzewczej. Poparzeniu I i II stopnia nogi uległa pracownica Benigna A.

• Na placu rozbiórki przy ul. Garbary zapaliła się ścianka działowa. Ogień ugasiła wezwana Straż.

• Zanotowano dwa wypadki przy pracy. W zakładach przy ul. Żelwierskiej Lech Z. włożył rękę w maszynę. Podobnemu wypadkowi uległ Ludwik Z. Obu z ranami szarpanymi rękami przewieziono do szpitala.

• Przy petli na ul. Dąbrowskiej nastąpiło zderzenie samochodu z tramwajem linii nr 2. Oba pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

• W poniedziałek po południu, wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Na skrzyżowaniu ulic Grobli i Łazienniej kierowca samochodu ciężarowego, pragnąc uniknąć zderzenia z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku innym pojazdem, wjechał na chodnik, przynajmniej do muru przechodzącego 48-letnią Helenę N. Poniósł ona śmierć na miejscu. Dochodzenia w toku. (za)

Opinia o pracowniku

Na 100 zażeń, które trafiają do wielkopolskich instancji związkowych, a dotyczą wypowiedzenia pracy, pięćdziesiąt zawiera zarzut wystawienia krzywdzącej opinii. Fakt ten (zważywszy, że ponad 70 procent skarg jest uzasadnionych) świadczy, że niewłaściwe opiniowanie pracowników urosło do rangi problemu.

Nie wydaje się, aby źródło takiego stanu rzeczy dopatrywać się należało w przepisach*. Prawda, że nie precyzują one np. sposobu oceny kwalifikacji pracownika czy przebiegu jego pracy, ale przecież lukę tę w znacznym stopniu wypełniła judykatura Sądu Najwyższego. Jedno z ostatnich jego orzeczeń m. in. stanowi:

„Nawet stwierdzone dokumentami fakty uchybień w pracy winny być o tyle tylko uwzględniane w opinii, o ile częstotliwość tego ro-

*) Chodzi głównie o zarządzenie nr 284 Prezesa Rady Ministrów z 13 października 1956 r. Ten akt m. in. stwierdza, że zakład wydaje opinie wyłącznie na piśmie i do rak pracownika. Opinia winna być uzgodniona z radą zakładową. Jeżeli zainteresowany uważa, że oceniono go w sposób krzywdzący (w terminie 4 dni) zwrócić się do kierownika jednostki nadzorczej. Niestety o prawie odwołania się pracownik z reguły nie jest informowany.

dzu uchybień pracownika lub ich waga wpływają decydująco na ocenę wartości pracownika”.

Inne, wcześniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego zobowiązując pracodawcę do obiektywizmu w ocenie pracownika m. in. podkreślają, że opinia winna być wystawiana w oparciu o znajdujące się w tecze personalnej dokumenty (np. pochwały czy nagany), świadczące o dodatkach lub ujemnych cechach danego pracownika. Te zasady, stanowiącej antidotum na powierzchowne i pochopne dokonywanie oceny, często nie stosuje się w praktyce. Oto drastyczny przykład.

Dokument, który otrzymał MM pełniący w jednym z poznajskich przedsiębiorstwach transportowych funkcję głównego księgowego m. in. stwierdzał:

„Posiada dostateczne wiadomości fachowe. Nie wykazał odpowiednich cech predysponujących go do zajmowania kierowniczego stanowiska. Miał duże trudności — w podległej mu służbie finansowo-księgowej występowały permanentne zaległości. Współpraca z pozostałymi komórkami układała się niepomyślnie. Niektóre jego decyzje wywoływały niezadowolone, a nawet rozgoryczenie pracowników...”, itd. itd. w tym samym niemal piętnującym tonie.

A przecież MM, pracując w przedsiębiorstwie transportowym nigdy nie otrzymał ani upomnienia ani nagany. Wobec tego cytowaną opinię należy uznać za sprzeczną z obowiązującymi w tym zakresie zasadami. A czym tłumaczyć? Złą wolą (próba „odegrania się”), niezajomością przepisów, czy niewłaściwą polityką kadrową?

Trudno na to dziennikarzowi jednoznacznie odpowiedzieć. W każdym razie wymienione czynniki trzeba uznać za główne powody krzywdzącego, tendencyjnego opiniowania. Wprawdzie nie można mówić o ignorancji prawnej, jeśli chodzi o podstawowe akty regulujące sprawę opiniowania, ale za to wspomniane na wstępie orzeczenia Sądu Najwyższego są na ogół mało znane. Zarówno wśród kadrowców jak i członków rad zakładowych.

Jeszcze surowiej trzeba oceniać poziom polityki kadrowej. Trudno właściwie mówić o polityce, gdy wszystkim od początku — tj. od przyjęcia pracownika — do końca tzn. do wystawienia opinii — rzadzi przede wszystkim przypadek.

Przy angażowaniu personelu nie ma czasu, ani sposobu, by sprawdzić uzdolnienia i przydatność kandydata na pracownika. Decyduje więc intuicja kadrowca.

Zjawiskiem wyjątkowym jest zakład, w którym dokonuje się systematycznych ocen pracowników w oparciu o ustalone w sposób naukowy, obiektywne kryteria.

Również unikalny jest zakład, w którym system kar i nagród działałby w ściśle określonym i z góry zaplanowanym kierunku.

Oczywiście, rezultatem takiej polityki kadrowej są nie tylko opinie niesłusznie negatywne, ale również niesłusznie pozytywne, kreujące miernych pracowników na znakomitych fachowców.

Nie wszystkie jednak nieprawidłowości w zakresie opiniowania dają się wytłuma-

Dokończenie na str. 4

MICHAŁ ŁUCZAK

Mamo, pani mówiła, że-
byś przysłała do szkoły.

— A dlaczego?

— Ja nie wiem. Ale masz przyjąć...

Drugiego dnia w korytarzu szkolnym spotykają się dwie kobiety, odpowiedzialne za jego edukację i wychowanie. Nauczycielka i matka.

— Proszę pani, mija już pół roku nauki. A przecież to inteligentny chłopak, czy pani wie że on dotąd nie umie czytać?

*

Wśród bohaterów takich małych dramatów bardzo trudno znaleźć winnego. O ile w ogóle jest to ktoś winien. Wszyscy zainteresowani wkładają przecież maksimum wysiłku w to, by uczeń X z klasy I nauczył się jak najwięcej. Pani zadaje, wymaga, pyta, konsultuje się z rodzicami, pierwszoklasista niemal całe pół dnia spędza nad otwartymi książkami, wkuwając (uwaga!) całe strony z elementarza oraz „ślupki” z książki arytmetycznej na pamięć i kaligrafując zawzięcie w obu zeszytach, rodzice skrupulatnie sprawdzają efekty jego pracy, nierzadko poświęcając sporo wolnego czasu na... majsterkowanie, kiedy ich pociecha zaniesie ma do szkoły dom z otwieranymi oknami i drzwiami albo zgoła... samochodem. Wszyscy są pełni dobrej woli. Tylko chłopak na półrocze liter składa w słowa nie potrafi, a w liczeniu do dziesięciu też się gubi. Założmy z góry, że w klasie pierwszej zdolności nie odgrywają jeszcze tak dużej roli w opanowywaniu materiału. Zatem przewidziany w programie materiał w wszystkie dzieki powinien raczej gładko opanować.

Spróbujmy sobie przypomnieć coś to właściwie takiego jest — nowy system nauczania w I klasach? Na ogół orientujemy się, że obecnie nauczanie początkowe prowadzi się w sposób łączny, tzn. bez wyraźnego podziału na lekcje rachunków, polskiego, śpiewu, rysunków itd. Że np. pisanie przeplata się śpiewem czy gimnastyką a liczyć uczy się np. — malując. Ale to są zaledwie ramy, podstawy nowego systemu. Trzeba by wypełnić nową, własną, ukształtowaną przez zdolności i inwencję nauczyciela, z gruntu odmienną od dawnej — metodyką nauczania.

W Ośrodku Metodycznym istnieje tego rodzaju opinia, że

Klasa I próg pedagogiki nowoczesnej

raczej większość poznajskich szkół eksperymentuje w tym kierunku, by w klasach I, zgodnie z nowym systemem, uczyć: „łatwiej, szybciej, więcej i skuteczniej” — jak brzmi aktualne hasło. By pogłębiać swą wiedzę psychologiczną i pedagogiczną. By wciągać dziecko do aktywności, uczyć je niezbędnej samodzielności w myśleniu i w działaniu, obserwowac cechy jego temperamentu i charakteru. Słowem — prowadzić lekcję tak żeby wywołać u dzieci radość z samodzielnego zdobywania nowych wiadomości. Ale kiedy chcemy jedną z tak pięknie działających szkół zaprezentować naszym zainteresowanym: czytelnikom-rodzicom, adresów dostajemy właściwie niewiele. („A najlepiej, niech pani zajrzy do p. Anny Bielakowej ze szkoły 40 — na Garbarach”).

*

Szkola mieści się w starym, ponurym budynku z czerwonej cegły. Ale do klasy I wchodzi się jak do prawdziwego pokoju bajek. Ale bajek... z XX wieku. Ze ścian mrugają wprawdzie wesoło do dzieci, znane od dzidka Andersena, kolorowo malowane wiewiórki i kotki, ptaszki i pieski, tutaj — tańczące razem z literkami. Ale pod ścianą stoi już super-nowoczesna tablica świetlna (pierwsza w Poznaniu), ułatwiająca składanie sylab. Przed dziećmi — unowocześniona czarna tablica obrotowa, mająca to samo na celu. Na każdej ławce — mała tabliczka i kawałek kredy. Lekcja zaczyna się wierszykiem-inscenizacją, ułatwiającą liczenie. Co było zadane? Przyniesienie do szkoły kolorowych papierków po cukierkach, które się teraz przydadzą do rachowania. Akurat coś, co dziecko samo potrafi, no — i co lubi! Pierwszaki mają tu do swej dyspozycji również radio i magnetofon. Ileż uciechy z nagrywaniem własnego głosu! „Zapiec” klasy — to prawdziwy magazyn pięknych pomocy naukowych (wykonanych zresztą przez rodziców), a więc plansz, obrazków, makiet: jest i ulica i dworzec kolejowy, i kopalnia. O tych obiektach mówią tu często dzieciom ludzie, zapraszani z różnych środowisk. Mówią i uczą dzieci praktycznych kontaktów z życiem np. milicjanci — z ruchem ulicznym.

— „Kto pani zaprojektował taką wzorową klaso-pracownię?”

— „Ależ ja sama! Zaczynałam przed kilku laty w zwykłym pokoju — od jednej nowej półeczki. Co roku przybywa mi pomysłów, ułatwiających dzieciom naukę. Bo one tutaj, ze mną powinny się bawiąc nauczyć czego trzeba. Bez wkuwania i bez placzu”.

*

U p. Anny zaczyna się to bezbolesne przechodzenie od lalek do tablicy już od momentu zapisu do szkoły. Bieże w nim udział, wraz z kierownikiem, wychowawczyni klasy i przedstawiciel służby zdrowia. Wszyscy oni obserwują dziecko — w działaniu i rozmowie — zwracają uwagę na jego uzdolnienia i braki w wychowaniu i charakterze (nie śmiałość, powolne czynności ruchowe itd.). Kontynuacją tego jest systematyczne — od 2 lat — badanie dzieci przez psychologa, ułatwiające dawać wskazówki rodzicom. Nauczanie na lekcji? Rola nauczyciela ogranicza się w zasadzie do kierowania i obserwowania, natomiast maksymalnie pobudza się aktywność i samodzielną pracę ucznia, w kierunku: „sam myślę — sam wykonuję”. A że postęp w życiu dyktuje nowoczesność w dydaktyce — stąd nauczanie przez działanie, na podstawie zdobytych w domu, na spacerze itd. wiadomości — obserwacji. Nie ma nauczania — w szkole nr 40 — bez rozwoju myślenia, a więc nie na pamięć! Uczenie na pamięć jest przestarzałe, nie tylko w klasie I.

W ogóle zresztą zadaje się tu do domu bardzo mało; są to raczej polecenia w rodzaju wykonania jakiegoś „życiowego” zadania, np. poszukania czegoś, przyniesienia do szkoły bez zapomnienia i zgubienia itd. Mechaniczne przepisywanie z książki zostało tu niemal poniekąd.

Nauczanie przez działanie i logiczne, samodzielne wyciąganie wniosków — oto naczelną zasadą metodyki p. Anny. Mam nadzieję, mimo niepokojących sygnałów do redakcji, że nie jej jednej w Wielkopolsce.

WANDA CHILA

ARTUR CONAN DOYLE

Ostatni ukton Sherlocka Holmesa

Przekład Izabelli Dąbskiej

51

— Przyszedł właśnie telegram do pana, panie Holmes — powiedział.

— Ha! To już odpowiedź na moją depeszę! — Rozdarł kopertę, rzucił okiem na treść, po czym zmiał papier i wsunął do kieszeni. — W porządku — powiedział głośno.

— Dowiedział się czegoś z tej depeszy? — spytał.

— Wszyskiego! — odparł.

— Co takiego? — spytał Lestrade, patrząc na niego ze zdumieniem. — Chyba pan żartuje?

— Nigdy nie mówiłem bardziej serio. Popelniono wstrząsającą zbrodnię i wydać mi się, iż wiem o niej wszystko, do najdrobniejszych szczegółów.

— A zbrodniarz?

Holmes skreślił kilka słów na odwrocie biletu wizytowego i podał Lestrade'owi.

— Oto jego nazwisko — powiedział. — Nie może aresztować pan do wcześniej, aż jutro wieczorem. Wolałbym żeby pan nie wymieniał mego nazwiska w związku z tą zbrodnią, iako że wole, by kojarzono je tylko z przypadkami specjalnie trudnymi i zawiłymi. Idziemy, Watsonie!

Ruszyliśmy w stronę stacji, pozostawiając Lestrade wpatrzonego ciele jeszcze w zachwyceniu na bilet wizytowy, który rzucił mu Holmes.

*

Tego samego wieczoru siedzieliśmy qawedzac i pałac cygara, w naszym przytulnym gabinecie przy Baker Street.

— Cała sprawa — mówił Holmes — przypomina dochodzenia, które zapisałeś w swoich notatkach pod nazwą „Studium w szkarłacie” i „Znak Człrech”. Mianowicie i tu i tam musieliśmy wychodzić nie w badania przyczyn, ale ze skutków zbrodni. Napisalem do Lestrade, prosiąc o podanie pewnych szczegółów, które zdobędzie dopiero po aresztowaniu tego człowieka. To mogłem mu śmiało powiedzieć, bo chociaż jest chemicznie wyprany z rozumu, to jednak — raz zrozumiały czegoś się od niego wyciąga i co ma robić — jest

52

uparty jak kozioł. Temu uporowi właśnie zawdzięcza swoje wysokie stanowisko w Scotland Yardzie.

— A więc twoja teoria nie jest jeszcze kompletna? — spytałem.

— Owszem, jest kompletna w zasadniczych kwestiach. Wiemy na przykład, kto jest autorem tej ohydnej zbrodni, chociaż jedna z ofiar ciała jeszcze jest dla nas nie osiągalna. Ty, Watsonie, masz oczywiście swój własny poqład na tę sprawę, prawda?

— Przypuszczam, że człowiek, którego podejrzewasz, to ten steward ze statku w Liverpoolu, Jim Browner?

— Co! To więcej niż podejrzenie.

— Ja jednak nie widzę nic poza bardzo niewyraźnymi po-

zslakami.

— Przeciwnie. Moim zdaniem, wszystko jasne jest jak słońce. Powtórzmy sobie jeszcze raz poszczególne etapy. Pamiętasz, że podeszliśmy do sprawy całkiem bezzstronnie, bez żadnych wskazówek — co jest zawsze wielkim plusem. Nie stworzyliśmy sobie żadnej teorii. Poiechaliśmy tam po prostu dla poczynienia pewnych obserwacji i wyciągnięcia z nich wniosków. Co nam wpadło w oczy od początku? Zastaliśmy bardzo spokojną i szacowną starszą damę, która zdawała się nie mieć żadnych tajemnic — a oprócz tego dowiedzieliśmy się, że ma dwie siostry. Momentalnie przyszło mi do głowy, że przesyłka musiała być przeznaczona dla jednej z tych siostr. Odłożyłem na razie te hipotezy. iako że, która może być odzruczona lub ewentualnie przyjęta w toku późniejszych dochodzeń. Potem, jak sobie przypominasz, poszliśmy do oarodu i obejrzieli dziwna zawarość pudełka.

Wezeł był zrobiony przez kogoś, kto miał do czynienia z żeglarstwem, czy marynarką — tak że nagle poczułem zapach morza. Kiedy więc stwierdziłem, że wezeł jest taki, jaki zwykle robia marynarze, że paczka wysłana została z portu, i że ucho mężczyzny także było przekute kołczykiem — co jest spotykane znacznie częściej u marynarzy aniżeli u szczerbów ładowych — byłem zupełnie pewien, że wszystkich aktorów tragedii szukać należy wśród ludzi morza.

(c. d. n.)

Reportaż z głębin wiecznie zamrażniętej ziemi

Norilsk*), to miasto poza kręgiem polarnym, miasto najdalej na północ wysunięte na świecie, powstałe na wiecznie zamrażniętej ziemi. Chodziłem jego ulicami, podziwiałem wielopiętrowe domy. A teraz trzeba zejść w głąb kopalni, zobaczyć, jak wydobywa się rudę — bogactwo, dla którego zaludnia się ten mroźny kraj.

Przygotowanie było krótkie: wkładam czystą białiznę, ciepłą kurtkę i spodnie, ciepłe buty, a na wierzch ochronny kombinizon, na głowę — hełm. Chciałoby się jak najszybciej dostać do kopalni i własnymi oczami ujrzeć „państwo legendarne Berendę”, mitologicznego strażnika bogactw ziemnych głębin, wczuć się w atmosferę podziemnego pojedynku człowieka z podstępą, wieczną zmarzliną ziemi.

— Nie spieszc się — mówi główny inżynier kopalni Genadiusz Fedorowicz Masodow. Czy wiecie, jak posługiwać się latarką akumulatorową? „Nie”. — Znać sposób użycia aparatu samoratowniczego? „Również nie”. — Bez tej minimalnej znajomości techniki nie można zjeżdżać w głąb kopalni.

I oto skończyły się górnicze przygotowania. Urzędniczą wpisuje do księgi moje nazwisko. Podróż się rozpoczyna. Pociąg mknie po szynach. Metalowe wagonetki odstukały trzy kilometry. Na głębokości 250 m — dworzec. Dalej trzeba iść pieszo. Jednakże nie tak to łatwo na swoich nogach przejść kopalnię „Zapolarnyj”. Długość wszystkich korytarzy kopalni wynosi około 500 km, tj. prawie tyle, ile odległość od Moskwy do Leningu. Spróbujcie zajrzeć do wszystkich jej zakątków. Nie dokonacie tego pieszo, nawet w ciągu tygodnia. Takie są rozmiary podziemia kopalni. Właściwie kopalnia „Zapolarnyj” jest całym podziemnym kombinatem. Na każdą zmianę setki górników zjeżdża w dół i atakuje zmarzłą ziemię. Pierwsza partia wybija dostęp do rudy. Wiertnicy drążą ją i przygotowują do masowych wybuchów. Po dokonaniu wybuchu odłamy rudy przerzucane są do wózków, skąd elektrowagonetkami przewozi się je dalej systemem taśmowym do sztolni, a stąd na powierzchnię ziemi.

Labiryntem wąskich przejść, wznosząc się i opadając po schodach, dostaję się z G. F. Masodowem do zbiornicy. Nieoczekiwanie światło mojej latarni pada na ścianę, która rozbliska pod promieniami światła miliardami ognia, lśni i igra kolorami błysków, jak gdyby ktoś otworzył cudny skarbice.

— Jest to wspaniała żyłkowa ruda — wyjaśnia inżynier. Od razu idzie na spław, po czym odłączane są jedne elementy od drugih — miedź, nikiel, kobalt... Głos głośny szum perforatora. Wiertnicy A. S. Bogackij przygotowuje „front robót wybuchowych”. Tygodnia-

Za kręgiem polarnym

mi, miesiącami trwa wgrzyzanie się w ściany, po czym po technikach sztafety przejmują górniczy strzałowi. Są to prace trudne, czasochonne. Lecz górniczy krok za krokiem stopniowo posuwają się naprzód, zdobywając bogactwa kopalni.

Na jednym z przejść spotkaliśmy załogę robotniczą, przeprowadzającą wybuchy. Rozstawili się do akcji. Za chwilę nastąpił wybuch, jak gdyby zatrzęsa się ziemia, przeszła jakaś fala. Za chwilę już spokój, jak gdyby nic nie zaszło. Ot, zwykła, prosta robota.

Dyrektor kopalni „Zapolarnyj” A. Rym szła jeszcze przed zjazdem w głąb wymienia nazwiska przodowników i czołowe brygady. A potem niespodziewanie mówi:

— Wzorowo pracują u nas kosmonauci Bielajew i Leonow, wykonując 150 procent normy.

Dyrektor nie żartował. Okazuje się, że brygada A. Islamowa wciągnęła na listę górników „Zapolarnyj” obydwu kosmonautów. Bo też warunki pracy i po-

bytu w kopalni przypominają nieco kosmos, i dają się odczuć organizmowi człowieka. Zanim dotarliśmy do 500 metrowej głębokości, opuszczając się i wznosząc po schodach, przechodząc przez wzmocnione palami hole i różne przeszkody, koszuła na nas zmokła i chciało się zrzucić ciepłą kurtkę. Wstrzymał nas tylko oddech zamrażniętej ziemi — temperatura poniżej zera.

Co prawda pragnąłem zobaczyć jeszcze więcej. A było na co patrzeć. Tu zastosowany został po raz pierwszy transporter odwieziony na stalowej linie rozciągniętej się on na długość 800 metrów. Wydajność jego jest znacznie większa od zwykłego transportera. W kopalni w dużym zakresie stosuje się żelbetowe umocnienia. Praca jest zmechanizowana. Obecnie dla betonu przygotowywana jest nowa maszyna, która będzie wtryskiwać masę wprost na ścianę wyrobku. Wieczna zmarzłina wymaga również umiejętnego i ostrożnego do niej podejścia. Konieczne są umocnienia.

Odpowiedzialne zadania ma obsługa wentylacji. Wszędzie, nawet w najdłuższych zakątkach są wentylatory. Co sekundę około 200 m³ świeżego powietrza, wciąganych jest w głąb kopalni. Aparaty kontrolne notują stan atmosfery i ilość w niej metanu. Prócz tego majstrzy mają z sobą przyrządy do mierzenia koncentracji metanu w podziemiach. Z gazem nie ma żartów.

Podróż w państwie legendarne Berendę skończona. Koła metalowych wagonetek znowu stukają po szynach. Praca w kopalni wre w całej pełni. Po wzięciu przysnacu i po przebraniu się wyszliśmy na ulicę. Do kopalni szła nowa zmiana górników.

WŁADIMIR POSZATAJEW

*) Norilsk jest miastem położonym w Kraju Krasnojarskim w północnej Syberii nad rzeką Norylską. Posiada połączenie kolejowe z portem Dubinka na rzece Jenisej. Jako miasto istnieje od 1953 r. Posiada m. in. 7 szkół średnich, 3 domy kultury, dom pionierów, teatr dramatyczny, dwa kina oraz 3 biblioteki. Ma około 100.000 mieszkańców. Norilsk rozwój swój zawdzięcza kopalniom rudy metali kolorowych. (Przyp. red.)

czy nieznajomością przepisów i przypadkowością cechującą sprawy kadrowe. Trudno w ten sposób tłumaczyć np. zakamuflowane wilece bilety czy te poufne opinie. Tutaj trzeba już mówić o złej woli pracodawcy.

Jeden z renomowanych zakładów gastronomicznych w Poznaniu wystawił kilku kelnerom opinie stwierdzające m. in.: „ze względu na krótki okres zatrudnienia nie można powiedzieć o kwalifikacjach zawodowych”. Taki wniosek jest nie do przyjęcia skoro się zważy, że kelnerzy pracowali 11 miesięcy.

Bardziej perfidną metodą jest stosowanie poufnych opinii... zniezionych w 1956 r. zarządzeniem „w sprawie likwidacji praktyki poufnych opinii”. Proceder ten w zasadzie polega na wydaniu pracownikowi pozytywnej, choć niewiele mówiącej opinii („chętny do pracy, koleżeński, w pracy społecznej udzielał się, nałogów nie stwierdzono”) i jednocześnie udzieleniu zainteresowanemu zakładowi poufnego wywiadu o działalności innej treści. W ten sposób „załatwiła” ostatnio kilku pracowników — „Roxana”, pewnego kierowcę — jedną z poznańskich spółdzielni i pracownika N. J. — PGR położony pod Poznaniem. Kierowca, któremu w telefonicznych opiniach przypieczętowała się etykieta „rozrabiająca” od dłuższego czasu bezskutecznie poszukuje pracy. N. J., kiedy zgłosił się do Wydziału Zatrudnienia — został wyproszony; nie pozwolono mu nawet obejrzeć ofert.

Fakt, że wiele opinii niezgodnie z prawdą określa przydatność zawodową opiniowanego pracownika skłania do różnych refleksji. M. in. do propozycji zrezygnowania z instytucji „referencji”. W zamian należałoby zobowiązać zakłady do odpowiedniej modyfikacji metod doboru pracowników (w szczególności chodzi o sprawdzanie ich predyspozycji i kwalifikacji).

MICHAŁ LUCZAK

Paragraf i życie

Dwukrotny inwalida

Sprawa zaczęła się jeszcze w 1951 roku. Stolarz Franciszek M. pracował wówczas w Spółdzielni Pracy „Budowa” i doznał przy warsztacie poważnych uszkodzeń ręki, powodujących zmniejszenie zdolności do pracy o 50 proc. Przyznano mu wówczas odpowiednią rentę wyrównawczą.

Prawie 10 lat później, Franciszek M. zachorował ciężko na gruźlicę i otrzymał rentę, jako inwalida II grupy. Był więc niejako dwukrotnym inwalidą.

W tych warunkach spółdzielnia „Budowa” uważała, że renta, przyznana w swoim czasie Franciszkowi M. w związku z wypadkiem przy pracy, stała się nieaktualna. Sprawa trafiła do sądu, a w toku instancji została rozpatrzona przez Sąd Najwyższy.

Orzeczenie Sądu Najwyższego stwierdza przede wszystkim, że przypadkowa okoliczność, jaką było zapadnięcie przez poszkodowanego na gruźlicę, nie przerywa związku przyczynowego między wypadkiem w zatrudnieniu, któremu uległ Franciszek M., a jego częściowym ograniczeniem zdolności do pracy. Niesłuszne byłoby więc przyjęcie zasady, że „nieszczęśliwe zdarzenie losowe, które samo przez się, może być uznane za sprawdzające inwalidztwo, a które dotknęło pracownika, ograniczonego już w zdolności do pracy na skutek wypadku w zatrudnieniu, pochłania skutki pierwszego wypadku”. Nowe wydarzenie nie zmienia więc obowiązku instytucji czy osoby, pierwotnie zobowiązanej do odszkodowania za skutki wypadku w zatrudnieniu.

Od obowiązku odszkodowawczego nie może bowiem — zgodnie z orzeczeniem SN — zwalniać wystąpienie okoliczności faktycznej (jaką w przypadku Franciszka M., była choroba płuc) — która nie tylko nie likwidowała szkody, poniesionej przez poszkodowanego, lecz jeszcze bardziej pogorszyła jego sytuację życiową. W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy — wbrew skardze Spółdzielni „Budowa” — zatwierdził wyrok Sądu Wojewódzkiego, zasądzały stałą rentę na rzecz Franciszka M., również za okres, w którym pobierał rentę inwalidzką z tytułu aktywnego procesu gruźliczego.

Spółdzielnia „Budowa” nie będzie natomiast wypłacać mu renty za okres późniejszy, kiedy w związku z poprawą stanu zdrowia Franciszka M., zaliczono go do III grupy inwalidztwa, a z drugiej strony — podniesiono wysokość renty, wypłacanej mu przez ZUS. Renta ZUS-owska wyrównuje bowiem związaną z 50-procentową utratą zdolności do pracy, połowę jego średnich zarobków, jako stolarza budowlanego.

JAN WOLSKI

Uwaga: schizofrenia

Czy prawdą jest, że w naszych czasach wzrasta liczba zachorowań psychicznych? Czy można samemu określić stan swego zdrowia psychicznego? Czy możliwa jest jakaś gimnastyka psychiczna, która by uodporniła człowieka na schorzenia psychiczne? Takie pytania nurtują dzisiaj wielu ludzi, zwłaszcza w wielkich skupiskach ludzkich. Próbe odpowiedzi na te i wiele innych pytań z zakresu zdrowia psychicznego podjął niedawno na łamach prasy radzieckiej znany w ZSRR psychiatra, prof. W. Banszczikow.

Świat się zmienia

Mówi się, że zbyt szybkie tempo życia w dobie współczesnej rujnuje zdrowie psychiczne człowieka. Prof. Banszczikow podkreśla, że również w przeszłości człowiek prowadził walkę o byt, znacznie bardziej okrutną niż obecnie. Ale na przestrzeni tysiącleci o sukcesach tej walki decydowała siła mięśni i najbardziej prymitywne cechy układu nerwowego, jak odwaga, okrucieństwo, upór. W ostatnich dwóch-trzech stuleciach o zdolności życiowej człowieka w coraz większym stopniu decydują najbardziej delikatne i skomplikowane mechanizmy układu nerwowego, a przy tym najmniej odporne. Zwiększenie wymagań wobec układu nerwowego nie tyle powoduje zwiększenie liczby psychicznie chorych, ile ujawnia cechy schorzeń, na które dawniej nie zwracano uwagi.

Cóż więc się zmienia z biegiem historii? Między innymi „tematyka” urojen. W domach „bez klamek” mniej jest obecnie „napoleonów”, za to więcej „wynalazców”. Profesor informuje, że wśród swych pacjentów ma również „badaczy Kosmosu”. Jeden z nich bez przerwy dzwoni „na Marsa” na numer 7-77 i wewnątrzny 777.

To są przypadki krańcowe. Czy istnieją jednak jakieś

kryteria oceny, by człowiek mógł sam określić, czy się mieści w granicach normy?

Na pograniczu

Samemu trudno jest określić stan swego zdrowia psychicznego. Mówi się nieraz, że pierwszym objawem zachwiania normy psychicznej jest brak poczucia humoru. Rzeczywiście, ludzi chorych psychicznie z reguły cechuje brak poczucia. Ale istnieją też ludzie o wysokim poziomie inteligencji, kompletnie wyprani z poczucia humoru. Przyczyny tego mogą być różne: brak skłonności do humoru, specyfika charakteru. Z drugiej strony nieraz właśnie nadmierne „poczucie humoru” jest dowodem zachwiania równowagi psychicznej, chociażby wymienić dla przykładu płaski humor alkoholika lub tzw. wisielczy humor ludzi obciążonych różnymi kompleksami.

Zresztą prawie każdy człowiek ma jakieś swoje własne słabe punkty w psychice, ale większość ludzi przystosowuje się do tych braków i żyje we względnej harmonii z zewnętrznym światem. Kiedy takie przystosowanie zostanie naruszone, a w tym celu wystarczy nieraz niewielki bodziec, należy już dopatrywać się odejścia od normy i podjąć leczenie.

Ciekawe, że nieraz bardzo ciężkie defekty psychiczne mogą być kompensowane. Znam wielu utalentowanych ludzi — pisze profesor — naukowców, ludzi zajmujących odpowiedzialne stanowiska, owocnie pracujących na swym posterunku, mimo takich czy innych urazów psychicznych. Ludzie ci są nieraz trudni we współżyciu, ale wykonując swoją pracę przynoszą pożytek społeczeństwu.

Kogoż zatem można określić, jako psychopata? Profesor Banszczikow odpowiada słowami niemieckiego psychiatry, Kurta Schneidera psychopata jest ten, kto bez uzasadnionego powodu cierpi sam, lub zmusza do cierpienia innych.

Przyczyny i skutki

Dla zapobieżenia dalszemu rozwojowi schorzeń psychicznych w dzisiejszym społeczeństwie — niezbędna jest właściwa higiena psychiczna. Jej elementy znajdujemy już w starożytnych filozofiach, religiach, naukach psychologicznych, zwłaszcza wśród ludów Wschodu. Zachowały się one w różnych nakazach, przysłówach czy też praktykach jogów.

W przyszłości higiena psychiczna powinna doprowadzić do regulacji snu, emocji, a także umiejętności skierowania myśli na właściwe tory. Należy jednak przy tym pamiętać — przestrzega profesor — że żaden system „gimnastyki psychicznej” nie przyniesie całkowitego sukcesu bez uzdrowienia warunków środowiskowych i panujących między ludźmi stosunków. Nie sprawiedliwość, brutalność,

przemoc — z jednej strony oraz własna podejrzliwość i niepewność z drugiej — są najczęstszymi przyczynami schorzeń psychicznych.

Niezbędna jest też popularyzacja wiedzy psychicznej, szczególnie wśród młodzieży. Ileż to razy przełożeni czy pedagodzy skłonni są dostrzegać w swym pracowniku, lub uczniu „złą wolę”, podczas gdy chodzi tu o początki groźnego schorzenia. Nie zawsze więc wina za takie czy inne zachowanie ucznia spada na wychowawcę. Tak samo, jak nie zawsze zależy to od „dobrej woli” delikwenta. Banszczikow przytacza tu słowa kanadyjskiego fizjologa Ralfa Gerarda... u podstaw każdej wypaczonej myśli leży wypaczone w sensie chemicznym cząsteczka.

Dowodem, na to jest m. in. fakt, że już dzisiaj środkami chemicznymi i farmakologicznymi potrafią lekarze oddziaływać na psychikę, wywoływać sztucznie odwagę, lek, radość i przygnębienie, euforię i apatię.

W. K.

TELEWIZJA

Powtórzenia i odwołania

Niewątpliwie najciekawszym programem tygodnia była telewizyjna relacja z wystąpienia Władysława Gomułki na plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodowej. Wszyscy, którzy oglądali w piątek bądź w niedzielę wieczorem ten program, musieli się przekonać, że treści, wyrażone w tym znakomitym przemówieniu na temat ordedzia biskupów polskich do episkopatu niemieckiego docierały dobieżnie do każdego słuchacza.

Przy okazji warto zauważyć, że takie relacje, jak niedzielną, są prawdziwą rzadkością. Owszem, niekiedy w ramach dziennika, spotykamy wywiad z ministrem, ale przecież nie tylko o wywiadach tu chodzi. Poza tym nie wszyscy rozmówcy mówią tak płynnie i swobodnie jak ostatnio minister Witold Trzaskowski na temat handlu zagranicznego. Nie wszystkie więc wywiady są tak ciekawe. Nie walpię jednak, że stopniowo coraz częściej oglądać będziemy na szklanym ekranie dobre wywiady i bezpośrednie wystąpienia naszych polityków, mężów stanu. Sa krajie, gdzie telewizja od dawna spełnia właśnie taką funkcję.

Wspomniana wyżej filmowa relacja z wystąpienia W. Gomułki i bardzo ciekawy, bardzo trafny, zawierający dużo świetnie ukazanych szczegółów telewizyjny film dokumentalny o Warszawiankach pt. „Homo Varsoviensis” były bodaj jedynymi pozycjami dla wszystkich w całym niedzielnym programie. Dodałbym do tego jeszcze serię filmik „Kto, który mówi” bawiący z jednakowym powodzeniem młodzież i dorosłych. Niestety, reszta — to albo pozycje dla zbyt wąskiego kręgu widzów, albo programy mało ciekawe. Do pierwszej grupy zaliczyć można starannie zrealizowaną lecz nudną tematycznie operę komijną W. A. Mozarta „Così fan tutte” czy spektakl pt. „Warszawianka” J. Andrzejewskiego (w dobrej zresztą obsadzie: R. Hanin, E. Kępińska, E. Felting, W. Kowalski i in.), czy też widowisko lalkowe J. Ośnicy „Bamba w oazie Tonco”, czy wreszcie kurs rolniczy na temat „Wychów i żywienie prosiat”. W grupie mało ciekawych „wybiła się” przede wszystkim żenująco słabutki program „Śpiewa Anna Wojtaszek”, który nie wiadomo komu wyrzadził większą krzywdę: telewizjom (że coś takiego oglądali) czy piosenkarce (że się zdecydowano ją na

Nagrody Warszawy



17 bm. w 21 rocznicę wyzwolenia Warszawy. w Prezydium Stołecznej Rady Narodowej odbyła się uroczystość wręczenia nagród i odznaczeń przyznanych najbardziej zasłużonym w pracy zawodowej i społecznej mieszkańcom stolicy. Laureatami nagród Warszawy w 1965 r. w dziedzinie upowszechnienia kultury zostali: Olgierd Budrewicz, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Tadeusz Fijewski, prof. dr Antonina Halicka, prof. dr Stanisław Herbert, Sława Łabanowska, Jan Łomnicki, Stanisław Tazbir, Władysław Walczak, Janusz Warmiński. Prezydium St. RN przyznało również ponad 200 złotych i srebrnych odznak honorowych „Za Zasługi dla Warszawy”. Otrzymały je przedstawiciele różnych zawodów, którzy swoją codzienną pracę przyczyniają się do rozwoju stolicy. Na zdjęciu: odznaczenie otrzymuje Olgierd Budrewicz.

CAF — Dzierżowska

ekranie pokazać). W każdym razie — jeżeli już musiano wieczorem z czegoś zrezygnować, szkoda, że nie zrezygnowano właśnie z tego programu. Szkoda, że pozbawiono nas zapowiadanego „Słownika wyrazów obcych”. Nawiasem mówiąc, odwoływania programów stały się w tv zjawiskiem nagminnym, o czym piszę już po raz trzeci z rzędu. Dwukrotnie odwoływano transmisje ze spotkań koszykówki. Powodem była znów jakaś bliżej nie określona awaria. Mażące słowo, które w tv nabrało już takiego znaczenia jak: „kleska żywiołowa”. Czy to nie nadużywa się tego bardzo wygodnego parawanu, za którym ktoś chce się przed nami ukryć?

Tydzień minął na ekranach bardzo nieciekawie. A już naizgorzej przedstawia się sytuacja publicystyki. Rzadko kiedy przedstawi się coś takiego, co się ogląda z zainteresowaniem. Właśnie takim wyjątkiem był kolejny program ekonomiczny „Dobry wieczór, jak minął dzień!”, poświęcony jednemu z dni roku 1966. Walorem tego programu była między innymi rozpiętość poruszanych tematów (od spraw ogólnokrajowych do spraw jednego straganu), co zresztą znajdowało swój wyraz w doborze rozmówców, których bogata lista zaczynała wicepremier a kończyła ekspedientką. Dodałmy jeszcze, że żadna z rozmów nie odbyła się w studio, że wszystko filmowano „w terenie”, że wśród poważnych tematów znalazło się miejsce i na dowcip. Duże brawa dla Tadeusza Kolińskiego — autora scenariusza, komentarza i realizatora tej dobrej pozycji.

Dobry, choć może zbyt przeładowany szczegółami był program „Czy istnieją więcej niż dwa rodzaje płci” nadany z Poznania w cyklu „Genetyka człowieka”. W programie tym wystąpił prof. dr W. Michalkiewicz. Niezły, choć może trochę dziecięco jednostajny był reportaż syntetyzujący ogromne braki w dziedzinie zaspokajania potrzeb zmotoryzowanych turystów na trasie Łysa Polana — Warszawa. Myśl przewodnią reportażu: w dzień znośnie, ale biada ci turysto z Czechosłowacji iechał wtedy wieczorem lub nocą! Ani benzyny, ani jada i napoju, ani naprawy.

Poniedziałkowy Teatr TV powtórzył sztukę J. Szanawskiego „Zegarek” w reżyserii J. Antczaka (znakomita kreacja Kazimierza Opalińskiego), a w środę zamiast zapowiadane spektaklu „Zakochany” powtórzono „Sztubacka miłość” K. Makuszyńskiego (z Woiciechem Siemionem).

Powtórzenia nie robią repertuaru.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Przewodnik, który może być doskonały

Poznań doczekał się Przewodnika, jakiego chyba jeszcze nie miał; ten brak odczuwali nie tylko mieszkańcy naszego miasta. Niewiśkzym iego walorem jest łączenie informacji o historii i zabytkach z danymi o współczesnym rozwoju miasta przy jednoczesnych próbach sfinalizowania planów rozwoju miasta.

Przewodnik otwierała tabele informacyjne (dworce, hotele, komunikacja, placówki kulturalne, lokale gastronomiczne, organizacje polityczne i społeczne szko-

*) „Poznań-przewodnik” pod redakcją Henryka Kondzieli i Teresy Ruszczyńskiej. Wydawnictwo Poznańskie — na zlecenie Wydziału Kultury Prezydium RN Poznań, Biblioteka Kroniki Miasta Poznań nr 17, nakład 10.000, str. 160, cena 30,— zł.

ły itp. — łącznie 52 pozycje), plany komunikacji miejskiej i dzielnic. Po omówieniu położenia miasta, jego ludności oraz historii pomieszczono w Przewodniku trasy zwiedzania; w tej to części znajduje się bardzo szczegółowe informacje o zabytkach, zakładach pracy i instytucjach znajdujących się w poszczególnych dzielnicach.

Te druga część, zajmująca zresztą ponad 4/5 objętości Przewodnika, uzupełniona planami i rycinami oraz indeksami nazwisk i topograficznym, opracowano bardzo szczegółowo, a zarazem przejrzysto. Uzupełnieniem jest rozdział o najbliższych okolicach Poznania, uwzględniający miejscowości położone w bezpośrednim zasięgu miasta, a odznaczające się szczególnymi walorami letniskowo-turystycznymi.

Uznając Przewodnik za cenne wydawnictwo, ułatwiające coraz liczniejszej rzeszy turystów poznanie naszego miasta, przydałoby i samym poznaniakom, nie sposób nie zauważyć podświadomego mankamentu tej książki: nakład jest niewspółmiernie niski w stosunku do potrzeb. Drugie wydanie okazuje się już teraz niezbędne. Mielimy nadzieję, że uda się do drugiego wydania wykorzystać dotychczasowy zestaw drukarski. Inaczej bowiem musielibyśmy nie czekać nie mniej niż 20 miesięcy, tj. tyle czasu, ile minęło od oddania tekstu Przewodnika do składania aż do ukończenia druku.

W drugim wydaniu należałoby też usunąć z Przewodnika błędy, które zakradły się pewnie z winy nie dość skrupulatnej korekty. W rezultacie nie wszędzie zakwalifikowano numery telefonów służb specjalnych (np. biuro zleceń), nie zaznaczono, że wymieniane są tylko części restauracji umieszczone bezpośrednio — od dość dawna już zmienione —

adresy organizacji młodzieżowych i niewłaściwa nazwa zarządu jednej z nich, pomylono telefony redakcji poznańskich dzienników, zamiast obowiązućcej od przeszło 10 lat nazwy miasta Lubonia na planach i w tekstach umieszczono nieaktualne nazwy trzech byłych wiosek. Uwagi też można mieć do poprawności językowej wydawnictwa. Rejestr tych niedopatrzeń nie jest z pewnością pełny. Chociaż wydawca się one mogą drobne, to jednak w Przewodniku nie powinno się znajdować i worować w błąd użytkowników. Szkoda, że nie pomysłano chociażby o doposażeniu załączonych błędów wraz z uzupełnieniem zmian zasyłanych w czasie druku.

Wszystko to nie podważa opinii, że Przewodnik po Poznaniu jest wydawnictwem we wszechmiar cennym i potrzebnym. W drugim wydaniu, obw. w bardziej poręcznym formacie, błędy trzeba jednak naprawić. (fk)

KONDUKTOR MA RACJĘ

Maria O. ul. Marcejańska. — Czy jako słuchaczka Studium Nauczycielskiego mam prawo do korzystania z biletu tramwajowego — ulgowego. Ostatnio spotkał mnie zarzut ze strony konduktora „13”, że oszukuję MPK, jeżdżąc na bilet ulgowy.

RED. — Zgodnie z taryfą opłat w miejskich środkach komunikacyjnych, opartej na uchwale Prezydium Rady Narodowej Poznania z 2. 12. 1960 r. nr 46/347/60, uczniowie studiów nauczycielskich nie mają prawa do nabywania biletów ulgowych, gdyż nie są to wyższe uczelnie. Konduktor „13” postępował zgodnie z przepisami taryfowymi. Nie miał jednak prawa ubliżać Pani, za co otrzymał upomnienie. (2348)

**EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI
W PRZYSPIESZONYM CZASIE?**

Bogdana z Obornik. — Uczęszczam do klasy IX Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących. Pragnęłabym w jednym roku ukończyć klasę X i XI. Czy to jest możliwe i gdzie takie szkoły się znajdują?

RED. — Przy liceach ogólnokształcących dla pracujących w Poznaniu oraz Kaliszu, Ostrowie i Pile istnieją zespoły przedmiotowe, w których uczniowie przebiegają cały obowiązkowy program ze wszystkich przedmiotów w ciągu trzech lat. Pod koniec każdego roku kandydaci poddani zostają częściowemu egzaminowi dojrzałości, a mianowicie: w zespole I — z przedmiotów przyrodniczych, w II — z matematyki i fizyki, w III — z przedmiotów humanistycznych. Uczeń, który posiada świadectwo klasy IX, może być przyjęty do zespołu III, ale nie jest zwolniony od obowiązków składania częściowego egzaminu z przedmiotów, których cykl nauczania kończy się w zespole I i II. (2805)

KONIECZNE ZEZWOLENIA

Stanisław M., pow. Szamotyły. — Czy na budowę garażu lub spichrzki potrzebne jest zezwolenie. Gdzie się o takie zezwolenie starać? Czy Zezorem K-25 można pójść po drogach publicznych bez rejestracji?

RED. — Na pobudowanie spichrza jak i garażu winien Pan uzyskać zezwolenie z Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Wszystkie pozwolenia na budowę oraz ciągnięcia, które rozstrzyga sądy, powyżej 20 km na godzinę, poruszające się po drogach publicznych, muszą mieć tablicę rejestracyjną wydane przez organ komunikacji drogowej właściwej rady narodowej. (2530)

PRAWA POŁETATOWCA

Stały czytelnik S. J. — Ojciec mój jest stróżem nocnym. Ile w miesiącu należy mu się wolnych dni? Jak i kiedy oblicza się godziny nadliczbowe? Czy ma prawo do renty?

RED. — Osoby zatrudnione przy pilnowaniu obiektów muszą pracować 12 godzin na dobę lub 72 godz. tygodniowo lub 300 godzin miesięcznie. Za pracę powyżej tego czasu przysługują dodatkowe wynagrodzenie zwiększone o 50 proc. za pierwsze 2 godziny i 100 procent za dalsze godziny.

Prawo do renty starczej przysługuje z chwilą osiągnięcia 65 lat (w czasie zatrudnienia lub w ciągu 5 lat od ustania zatrudnienia) i wykazaniu się co najmniej 25-letnim okresem zatrudnienia. (2509)

**AMNESTIA
I ZATARCIE SKAZANIA**

F. W. pow. Szamotyły. — Zostałem skazany przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu na karę 10 miesięcy więzienia z art. 286 paragraf 2 k. k. akt. sp. 128/58 i winę odiedziałem w zakładzie karnym. Czy na mocy ostatniej amnestii, czyn, który popełniłem został mi darowany i tym samym skreślony z rejestru skazanych. Jeśli nie, to gdzie uzyskać tzw. zatarcie kary?

RED. — Zatarcie skazania następuje na podstawie postanowienia sądu, który wydał wyrok w sprawie. Sąd wydaje takie postanowienie na wniosek osoby zainteresowanej, po upływie 10 lat od chwili odbycia kary, pod warunkiem, że w tym czasie, nie zostało popełnione inne przestępstwo. Amnestia darowuje pewne kary dotychczas przez osoby skazane nie odbyte, jednak nie zacierza w sposób auto-

matyczny wpisów w rejestrze skazanych. (2532)

**BILETY TURYSTYCZNE
WYCOFANE**

Jan Z. Poznań. — W roku 1965 PKP wprowadziły bilety turystyczne na 1000 i 2000 km, w klasie pierwszej i drugiej. Afisze reklamowe na dworcach kolejowych zachęcają podróżnych do ich kupowania, tymczasem na dworcu w Poznaniu sprzedaje się wyłącznie bilety klasy pierwszej. Turystycznych biletów w drugiej klasie brak.

RED. — Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia nam, że bilety turystyczne na sezon letni z ważnością od 1 maja do 30 września i sezon zimowy od 1 października do 30 kwietnia zostały wprowadzone tytułem próby; Ministerstwo Komunikacji przydzieliło Dyrekcji ograniczoną liczbę biletów. Przydzielone bilety zostały wypreżowane już w październiku. Nowego nakładu Dyrekcja nie otrzymała z uwagi na to, że wymiennie bilety z dniem 1. I. 1966 zlikwidowano i wycofano ze sprzedaży. O wycofaniu biletów turystycznych podróży zostały powiadomieni ogłoszeniami przed kasami biletowymi. (2762)

MIASTA ZSRR

Czytelniczka z Jarocina. — Ile mieszkańców ma Moskwa, a ile Leningrad. Czy w Związku Radzieckim jest dużo miast liczących ponad milion mieszkańców?

RED. — Moskwa liczy 6354 tysiące mieszkańców, Leningrad 3552 tysiące. Miast liczących ponad milion mieszkańców jest około 7, a liczących ponad 100 tysięcy — około 180. W ostatnich 30 latach w Związku Radzieckim powstało ponad 2800 nowych miast. (16)

SPADEK ZA GRANICĄ

B. I. Kępno. — Czy istnieje prawo do spadku po ojcu zamieszkałym w Anglii. Do kogo musiałbym się zwrócić i w jakim kierunku rozpocząć starania.

RED. — W przypadku śmierci ojca, przebywającego za granicą i posiadającego obywatelstwo angielskie, postępowanie o stwierdzenie praw do spadku może się odbyć przed sądem angielskim oraz według prawa angielskiego. Gdyby nie było innych spadkobierców (zależny od testamentu), do spadku mogą być dopuszczone dzieci zamieszkałe w Polsce. Pomocny przy przeprowadzaniu sprawy przed sądem angielskim może być Polski Konsulat w Anglii. (2506)

Przodująca fabryka — dobra załoga

Zakłady koncentratów rozwijają inicjatywy

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych (PKZS), powstałe z kilku przedwojennych fabryk tej branży, zostały w okresie XX-lecia znacznie rozbudowane i unowocześnione. Należą też dzisiaj do najlepiej wyposażonych, stanowiąc zarazem obiekt zainteresowania licznych gości z kraju i zagranicy.

W XX-leciu zwiększyły one 14-krotnie swą produkcję globalną — do 12.000 ton rocznie, co stanowi 19 procent ogólnokrajowej masy towarowej, uzyskiwanej z zakładów tego typu. Jest to w dodatku produkcja w szerokim asortymencie, poznańskie zakłady dostarczają 25 rodzajów zup porcjonowanych dla kraju i 20 na eksport, 8 odmian drugich dań i 19 innych artykułów, używanych w żywieniu zbiorowym. Poważną pozycję zajmują w produkcji PKZS przyprawy do zup i potraw, których dostarczają one 15 razy więcej niż przed wojną. W okresie od 1959 do 1964 r. wzrosła też znacznie produkcja kawy „Marago”, za którą zakłady zdobyły w wyroku konkursów na Targach Krajowych 8 medali, w tym 5 złotych. Inne produkty przysporzyły zakładom 9 medali i 34 dyplomy. Najwięcej przypada na koncentraty zup błyskawicznych i popularnych.

Tak poważne rezultaty uzyskały PKZS dzięki stosowaniu w szerokim zakresie postępu technicznego i unowocześnieniu procesów technologicznych. M.in. zastosowano tu pierwszą w Europie metodę suszenia makaronów przy pomocy promieni podczerwonych. Dzięki temu skrócono czas suszenia z 20 godzin do 40 minut, a tym samym zaoszczędzono sporo na robociznie i poprawiono warunki pracy.

Do poważnych osiągnięć zaliczyć należy również uruchomienie działu produkcji witaminy C, rozpoczęcie wytwarzania witamin A, kwasu glutaminowego, kawy „Marago”. Ta ostatnia uruchomiona w 1957 r., miała charakter pionierski, nie tylko w kraju, ale w całym obozie państw socjalistycznych.

Wśród ostatnich osiągnięć Zakładów i Centralnego Laboratorium, na uwagę zasługują poczynania nad opracowaniem receptur nowych koncentratów obiadowych, wyrabianych, m.in. z mięsa i warzyw suszonych drogą wyrażania.

Służbę zdrowia zainteresował przede wszystkim fakt, że w laboratorium PKZS uzyskano niedawno pierwszy kilogram preparatu aminokwasowego, bez zawartości fenylalaniny. Preparat ten jest środkiem leczniczym dla dzieci, dotkniętych niedorozwojem psychicznym. Po uruchomieniu pełnej produkcji, poznańskie zakłady będą nie tylko pokrywały zapotrzebowanie krajowe, ale znaczną wysyłkę pewne ilości tego leku za granicę.

W poznańskich zakładach opracowano także koncentraty dla przemysłu gastronomicznego, zestawy turystyczne oraz kilkadziesiąt nowych asortymentów dla odbiorców zbiorowych i na eksport. Wywóz za granicę wzrasta tu z każdym rokiem, a począwszy od 1964 r., największym odbiorcą jest Związek Radziecki.

Do osiągnięć zakładów przyczyniły się w dużej mierze: rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, podejmowanie zobowiązań produkcyjnych oraz czynów społecznych. W ciągu ostatnich 7 lat, PKZS zajęły 5 razy I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie branżowym, a ich przodujący pracownicy, najwybitniejsi racjonalizatorzy, zdobyli wysokie odznaczenia państwowe. Wniosków racjonalizatorskich było zresztą w zakładach sporo, gdyż w okresie, po wyzwoleniu, zgłoszono ich ogółem przeszło 1.100, z których wykorzystano w produkcji około 600.

Wraz z rozwojem produkcji, zwracano w zakładach również uwagę na polepszenie warunków pracy i stworzenie odpowiedniego zaplecza socjalnego. 70 procent załogi stanowią tu bowiem kobiety.

Br. L.



Jacques Hadamard — „Psychologia odkryć matematycznych” (PWN, s. 145, brosz. cena w subskrypcji 10 zł). Autor Francuz jest jednym z najwybitniejszych matematyków współczesnych, cykl: Współczesna Biblioteka Naukowa „Omega”.

John Chadwick — „Odczytanie pisma linearnego D” (PWN, s. 160, brosz. ilustr. cena subskrypcji 10 zł). Jest to historia odkrycia pisma linearnego, znanego na tabliczkach wykopaliskowych w Knossos i Pylos. (cykl: Współczesna Bibl. Naukowa „Omega”).

Praca
Uczeń piekarski, powyżej 17 lat (utrzymanie), może się zgłosić. Mazurkiewicz, Szamotyły, Rynek 39. 14956g

Przyjmę pomoc do dziecka
Zgłoszenia: Poznań, ul. Grottera 4a m. 12. 15027g

Przyjmę ucznia stolarskiego
Stolarnia, Puszczykowo, Nowowiejskiego 4. 14964g

Uczeń potrzebny — na instal. sanitarną i ogrzewania. Poznań, ul. Matejki 46 m. 12, godz. 8-13 i 14-18. 14986g

Sprzedaż
Sprzedam młodą, zdrową dużą krowę z cielakiem. Poznań — Krzywolini, ul. Wichrowa 5. 14835g

Sprzedaż skutera
„Peugeot” prawie nowy (przebieg 2.300 km). Oferty — Eluru Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14847g.

Niemieckiego, indywidualnie
metoda szybkościowa, tanio, uczy lektor. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 14811g

Dnia 18 stycznia 1966 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, dziadek i teść, śp. **Ignacy Konieczny** przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamia nieutulona w żalu **RODZINA** 15369g

Kazimierz Jasnoch artysta malarz

zmarł w Bogu nasz kochany brat, szwagier, wujek i kuzyn w dniu 17 stycznia 1966 r., przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 11.10 z kaplicy cmentarza na Górczynie, o czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia pogrążona w smutku **RODZINA** 15311g

Dnia 17 stycznia 1966 r. zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 78, dobry człowiek, mój najdroższy mąż, ojciec, teść i nigdy niezapomniany dziadziunio, śp. **STANISŁAW MAŁEK**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12.45 na Junikowie, o czym powiadamy pogrążeni w głębokim smutku **ŻONA, CÓRKA, SYN z RODZINĄ** 15328g

Dnia 17 stycznia 1966 r. odeszła od nas niespodziewanie, namaszczona Olejami św., nasza ukochana i nigdy niezapomniana matka, babunia i teściowa, śp. **Janina Zagłobińska** z domu Skomorowska przeżywszy lat 71.

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, w ciężkim smutku pogrążona **DZIECI, WNUKI i RODZINA** 15323g

Dnia 17 stycznia 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i ukochana matka, teściowa, siostra i babunia, przeżywszy lat 80, śp. **Kazimiera Chajda** z UCHAŃSKICH

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 11.45 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążony **MAŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ** Poznań, Sandomierz. 15348g

Dnia 17 stycznia 1966 r. zmarła, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga i ukochana matka, teściowa, siostra i babunia, przeżywszy lat 80, śp. **MARIA DALC**

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 20 bm. o godz. 14 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Buku, po mszy św. odbędzie się pogrzeb na cmentarzu św. Rocha.

W głębokim smutku pogrążeni **CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE i WNUKI** Buk — Wielkowieś nr 41. 15377g

Dnia 17 stycznia 1966 roku zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i najukochańsza matka, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 77, śp. **KATARZYNA KĘDZIORA** z domu Gielda

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winarach przy ul. Piłkowskiej, w głębokim smutku i żalu pogrążona **RODZINA** Poznań, ul. św. Stanisława 37. 15366g

Dnia 17 stycznia 1966 r. zmarł nasz nieodżałowany kolega — artysta-malarz **Kazimierz Jasnoch** w wieku lat 79, członek Związku Polskich Artystów Plastyków Okręg Poznań, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. I. 1966 r. o godz. 12 na cmentarzu na Górczynie. **ZWIĄZEK POLSKICH ART. PLASTYKÓW** Okręg Poznań 15372g

Dnia 16 stycznia 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., młoda najdroższa żona i kochana mamusia, przeżywszy lat 54, śp. **Cecylia Nowak** z domu Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim, w głębokim smutku pogrążony **MAŻ z RODZINĄ** Poznań, ul. Stalingradzka 26. 15320g

Dnia 16 stycznia 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, ukochana żona, przeżywszy lat 58, śp. **Maria Urbaniak** z domu Stenżala

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, Pogrążeni w smutku **MAŻ Oraz RODZINA** 15345g

Dnia 15 stycznia 1966 r. zmarł nagle **JAN ZECH** palacz c. o., ofiarą pracownik Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu i uczynny kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. **RADA ZAKŁADOWA PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA DYREKCJA SZPITALA** 15373g

Sprzedam pianino czarne, płyta metalowa, stan dobry — cena 8 tys. zł. Gnieźnieńska 24a m. 1. 14831g

Sprzedam telewizor „Alasz” 17 cali, 3.900, — zł, kuchenne gazowe czteropalmnikowe z piekarnikiem 800, — zł. Cześćnikoske 12 m. 8. 14866g

Sprzedam maszynę do pisania „Erika” z rosyjską czcionką. Koszlińskiego 33 m. 4. 14896g

Sprzedam wolonczelę — (mistrzowską) z powodu podwyżki wieku. Cena według ugody. Ul. Głogowska 335. 14893g

Sprzedam tanio tapczan, dwa łóżka drewniane, amerykańskie. Poznań — Grochowska 46 m. 14, po godz. 16. 14884g

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA DYREKTOROWI D/S EKONOMICZNYCH **Ob. Władysławowi Zagłobińskiemu** w związku z śmiercią Matki **Janiny Zagłobińskiej** składają:

WSPÓŁPRACOWNICY — RADA ZAKŁADOWA P. O. P. i DYREKCJA **Przed. Sprzętowo - Transp. Bud. Rolniczego** Poznań, ul. Bałtycka K354

Dnia 16 stycznia 1966 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., młoda najdroższa żona i kochana mamusia, przeżywszy lat 54, śp. **Cecylia Nowak** z domu Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim, w głębokim smutku pogrążony **MAŻ z RODZINĄ** Poznań, ul. Stalingradzka 26. 15320g

Dnia 16 stycznia 1966 r. zmarła po długich cierpieniach, ukochana żona, przeżywszy lat 58, śp. **Maria Urbaniak** z domu Stenżala

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, Pogrążeni w smutku **MAŻ Oraz RODZINA** 15345g

Dnia 15 stycznia 1966 r. zmarł nagle **JAN ZECH** palacz c. o., ofiarą pracownik Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Poznaniu i uczynny kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. **RADA ZAKŁADOWA PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTIJNA DYREKCJA SZPITALA** 15373g

Sprzedam okazjnie dom, ładnym wolnym mieszkaniem, ogrodem w miasteczku przemysłowym blisko Poznania, dogodna komunikacja. Informacja tel. 584-498 lub 619-356 godz. 13 — 18 lub Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 14676g.

Okazjnie sprzedam 2 działki, każda pół ha — równoległe, nadające się na ogrodnictwo — przy Swarzędzu. Edmund Jokiłowicz, pow. Poznań. 14781g

Kupię kamienie średniej wartości, Poznaniu, dzielnica obłotna. Oferta z ceną adresem nieruchomości, Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 14702g.

Pracownicy poszukiwani
MHD Art. Spoż. Poznań - Pólnoc przyjmie do pracy: — PRACOWNIKÓW DO SKŁUPU OPAKOWAŃ SZKŁANYCH, którzy posiadają własne pomieszczenia w dzielnicy Stare Miasto oraz Jeżyce; — PRACOWNIKÓW PROWIZYJNYCH DO SPRZEDAŻY MIEKA BUTELKOWEGO w dzielnicy Stare Miasto.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr — pokój 10, III ptr., tel. 530-65 przy ul. Wielkiej 26. 15330g

dziś w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I — fala 1322 m i UKF (do godz. 19.05 i od 23 do 3) 69,74 MHz: — 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Utwory E. Griega; 9.30 Rewia piosenek; 10 „Rzeczpospolita obojga narodów”; 11 — Mówi Technika; 11.10 „Wies tańczy i śpiewa”; 11.30 Edelman; „Słowa Marzyciel”; 11.45 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Rolniczy kwadrans”; 13.20 Francuska muz. baletowa; 14.15 Kwadrans walców; 15.40 Koncert solistów; 15.05 „Nasze spotkanie”; 15.40 Spotkanie z piosenką radziecką; 16.10 Studio „Rytm”; 16.35 Progr. młodzieżowy; 17 Elementarz muzyczny; 17.20 „Na wirażu”; 17.50 Aud. Ośrodek Badań Opinii Publicznej; 18.05 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. franc.; 19.10 „Ze wsł i o wsł”; 19.25 Uniwersytet Radiowy — „Prawa rządzące światem” — felieton; 19.35 Studio M2; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Parnasik”; 21.05 Konc. chopinowski wyk. A. Harasiewicz; 21.35 Dawne tańce; 21.45 „Cyberiada” — fragm. książki; 22.05 Konc. rozrywkowy „W duecie”; 23 „Świat dzień wieczorem”; 0.05 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 18, 20, 0.01, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — fala 407 i UKF 66,62 MHz: — 8.05 Muz.; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 Aud. Red. Spot.; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Konc. radzieckich piosenek i mel. rozrywk.; 10.40 Humoreska — „Walka kogutów”; 13.20 „Jalowiec” — odc. I pow.; 13.50 Aud. młodzieżowa; 14 Grajaca szafa; 14.35 „Świat w zwierciadle nauki”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Echa Parfady — cz. I; 17.12 Poznańska 15 Radiowa; 18.45 Aud. Red. Ekonomicznej pt. „Szczepa pieprzu”; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 „Pod młocnym lasem” — słuch.; 20.45 Mel. Andersona; 21.40 W 20 rocznicę śmierci F. Nowowiejskiego; 22.10 Rozmowa literacka; 22.30 „Nauka w służbie pokoju”; 22.50 Konc. dla marzycieli; 23.10 Trybuna kompozytorów polskich; 23.36 Serenady i kołysanki.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 9.55 Dla kl. VI pt. „Śladami Archimedeasa”; 10.25 „Kłopoty z benzyną” — film fab. prod. weg.; 16.45 PKF; 16.55 Wiadomości; 17 Dla dzieci film z serii „Bolek i Lolek” pt. „Robinson”; 17.10 Dla młodych widzów „Detektyw Tutam” — czyli „Tajemnica budki telefonicznej”; Widow. J. Kiersta; 17.35 Z cyklu „Medale i detale”; 17.55 „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 18.20 Konc. młodych — program baletowo-muzyczny; 18.50 Wszelchnia TV z cyklu „Rozmowy o współczesności” — program pt. „Dziś i jutro techniki polskiej”; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 „Twórczość Feliksa Nowowiejskiego”; 20.15 „Kłopoty z benzyną” — film fab. prod. weg.; 21.26 „Światowid” — magazyn spraw międzynarod.; 21.50 Dziennik.

Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

Pogotowie Ratunkowe przy ul. Bukowej Dla obsługi Wildy i Dębca

W pracy Pogotowia Ratunkowego dużą rolę odgrywa szybkość działania. Dotarcie na czas do oczekującego pomocy człowieka, może mieć decydujące znaczenie i uratować go od śmierci. Dlatego też karetki pogotowia mają absolutne pierwszeństwo na ulicach i szosach.

Nie zawsze jednak. Gdy na przejeździe kolejowym karetkę napotka zamknięty szlaban, musi — tak jak inne pojazdy — czekać na otwarcie wolnej drogi. Szczególnie często zdarza się to w naszym mieście, gdyż — jak wiadomo — pociąg jest on licznymi torami kolejowymi i aby dostać się do niektórych dzielnic trzeba przejechać właśnie przez owe torowiska. Nie więc dziwnego, że karetki jadące np. na Górczyn, Dębca czy do Antoninka docierają do celu z dużym opóźnieniem. Poza tym wąskie ulice w Poznaniu powodowały, że wozu Pogotowia Ratunkowego jadąc z Chelmońskiego do np. Naramowice lub na Główną, nie

mogły rozwinąć pełnej szybkości.

Wyjściem z obecnej sytuacji jest budowa tzw. podstacji w poszczególnych rejonach miasta. W Poznaniu taki obiekt powstał już przy ul. Kórnickiej. Jak do tej pory spisuje się on doskonale. Stacjonujące tam karetki obsługują cały prawy brzeg Warty oraz Podolany i Naramowice. Od 1 stycznia br. rozpoczęła pracę kolejna podstacja Pogotowia Ratunkowego, zlokalizowana tym razem przy ul. Bukowej. Obejmuje ona swoim zasięgiem także dzielnice jak Dębca, Wilda i Świerzewo.

Praca zorganizowana jest w ten sposób, że dyspozytor z ul. Chelmońskiego (bo tam mieści się główny ośrodek dyspozycyjny) ma bezpośrednie połączenie z podstacją przy ul. Bukowej i gdy tylko w tamtym rejonie zdarzy się wypadek, natychmiast wysyła karetkę na pomoc. Przyjeżdżają one teraz znacznie szybciej, niż w okresie, gdy musiały „startować” z ul. Chelmońskiego. Łączność telefoniczna jest równoległa z radiową, by w razie awarii kabla można było bez trudu połączyć się z podstacją.

Przy okazji omawiania spraw Pogotowia Ratunkowego chcielibyśmy naszym Czytelnikom zwrócić uwagę na fakt otwarcia ambulatorium pediatrycznego przy ul. Chelmońskiego 20. Jest ono czynne od godz. 15 do 23 i przeznaczone jest dla wszystkich przypadków nagłych zachorowań, które jednak nie wymagają interwencji całego zespołu ludzi.

Tak więc w okresie, gdy poradnie dziecięce są już zamknięte, każda matka może w ambulatorium przy ul. Chelmońskiego znaleźć poradę i pomoc. (st)

Trolejbusem do Al. Marcinkowskiego?

Sieć trolejbusowa w naszym mieście nie należy do najdłuższych systemów komunikacyjnych. Kilka krótkich linii rozsiadanych po całym Poznaniu, stwarza wiele kłopotów i trudności MPK, zarówno jeżeli chodzi o eksploatację, jak i o konserwację taboru. Dlatego też istnieje koncepcja zgromadzenia wszystkich trolejbusów w jednej części miasta, a zastąpienie ich w pozostałych autobusami. Rejonem, który obsługiwany będzie przez trolejbusy będzie najprawdopodobniej północna część miasta, a więc Śródmieście, Główna i Naramowice.

Pierwszym niejako etapem realizacji tego planu będzie przeniesienie trasy trolejbusowej z ul. Warszawskiej na ul. Gnieźnieńską od Kraincowej do cmentarza na Miłostowie. Prace na tym odcinku mają być zakończone jeszcze w tym roku. Następnie trolejbus zostanie przeprowadzony przez ulicę Gdynską, Bałtycką, Serbską, Szlągowską do Garbar. I tutaj, według koncepcji postulowanych przez architektów i urbanistów, linia trolejbusowa miałaby mieć swój końcowy przystanek. MPK ze swej strony proponuje przeprowadzenie linii trolejbusowej aż do Al. Marcinkowskiego, przez ulice: Północną, Działową, Solną. Wtedy kilkanaście tysięcy mieszkańców północnej części naszego miasta zyskałoby dogodny i szybkie połączenie ze śródmieściem. (st)

Gdzie dokumenty? (elektroluksu)

Pan Ryszard K. chciał ukochanej sprawić prezent na Gwiazdkę. W tzw. „złotą niedzielę” zabrał pieniądze i powędrował do miasta po elektroluks. W sklepie MHD Artykułami Gospodarskimi Domowego przy ul. Dąbrowskiego znalazł taki, jaki mu odpowiadał. Zapłacił 1.000 zł. Niestety do elektroluksu nie dołączono gwarancji...

— To się zrobi! — zapewniał kierownik. — Przyjdzie Pan jutro, bo dziś tak. Pan Ryszard poszedł „jutro” tj. 20 grudnia ub. r. Gwarancji nie było. Nie otrzymał jej również w następne dni. Kierownik tłumaczył, że to niedopatrznie dyrekcji (gwarancji nie było także i przy drugim elektroluksie) i prosi pana Ryszarda, żeby przyszedł za 2 tygodnie. Nasz klient udał się zatem do sklepu w oznaczonym terminie, ale znów gwarancji nie otrzymał. Czekając na nią do dzisiaj.

A nas dziwi nie tylko fakt, że nie otrzymał gwarancji, ale i to, że przy nowym elektroluksie nie znalazł książeczki z opisem jak obsługiwać się z aparatem. Może jednak branżowa dyrekcja MHD znajdzie u siebie te brakujące dokumenty? Ino

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie energii elektrycznej — w związku z przeprowadzaniem pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniach 20 i 24. I. 1986 r. w godz. 7-15 dla miejscowości Łęczyca i Czapury pow. Poznań. (M-72)

FILM Wizyta nadziei i rozczerwona

„WIZYTA STARSZEJ PANI” — film produkcji niemieckiej (NRF)-francusko-włoskiej. Scenariusz (wg sztuki F. Dürrenmatta): Ben Barzman. Reżyseria: Bernhard Wicki. Wykonawcy: Ingrid Bergman (Karla Zachanassian), Anthony Quinn (Serge Miller), Irina Demick (Anyia), Paolo Stoppa (doktor), Hans-Christian Blech (Dobrik), Valentina Cortese (Mathilda Miller), Romolo Valli (malarz), Claude Dauphin (Bardrick), Eduardo Cianelli (właściciel gospody), Marco Giuglielmi (Chesco), Richard Munch (nauczyciel), Ernst Schroeder (major), Leonard Steckel (ksiądz) i inni.

Wielbiciele talentu Friedricha Dürrenmatta, a jest ich w Polsce legion, dają się złapać na obierzenie tego filmu bez trudu. W końcu idzie o sztukę najbardziej popularną w naszym kraju pisarza zachodniego, którego utworów obeszły z wielkim powodzeniem mnóstwo teatrów. słuchowiska były nadawane w radio i telewizji, a dramaty i powiadania drukowano w czasopiśmiech

Uwaga przedpoborowi!

Prezydium Rady Narodowej Poznania, Urząd Spraw Wewnętrznych informuje, że naszym pośrednictwem, że referaty wojskowe wydziałów spraw wewnętrznych prezydium dzielnicowych rad narodowych przeprowadzają rejestrację przedpoborowych mężczyzn, urodzonych w 1948 roku — zamieszkających stale lub przebywających czasowo, ponad 2 miesiące w Poznaniu.

Rejestracja odbywa się w niżej podanych terminach i miejscach: Prezydium DRN — Stare Miasto — do 11 II br. w świetlicy przy ul. Libelta 16/20; Prezydium DRN — Nowe Miasto — do 28 I br. w świetlicy Przychodni Obwodowej — Nowe Miasto, ul. Kórnicka 4; Prezydium DRN — Wilda — do 2 II br. w lokalu Prezydium przy ul. Gwardii Ludowej 45 (pok. 24); Prezydium DRN — Grunwald — do dnia 5 II br. w gmachu Prezydium przy ul. Matejki 50 (świetlica) oraz Prezydium DRN — Jeżyce — do 4 II br. w lokalu Dzielnicowej Komisji Rejonowej, ul. Słowackiego 22. (na)

Sprostowanie i zacieki

W „Głosie Wielkopolskim” z 21 XI 1965 r., w rubryce „Wczoraj pisali do nas”, ogłoszono:

„Joanna W. z ul. Poznańskiej 52, skarżąc się na nie przeprowadzenie przez administrację remontu. Dziś interwencji nie pomaga. A woda przecieka do mieszkania”. Administrację domową przy ul. Poznańskiej 52, a więc jest — ogłoszeniem tym zainteresowany i pokrzywdzony. Na żądanie lokatorki Joanny W. przeprowadził remont dachu domu przy ul. Poznańskiej 52 w sierpniu 65 r., a na stopień ponownie w pierwszych dniach listopada 1965 r., na co posiadacz kwity przedsięwzięcia koncesjonowanego. O remontach tych Joanna W. została powiadomiona, wobec czego ogłoszenie jej z dnia 21 XI 65 r. było nieprawdziwe. (...) Proszę o umieszczenie sprostowania, jak następuje: „Administracja z ul. Poznańskiej 52 sprostowała ogłoszenie z 21. XI 65 r., że remont był przeprowadzony dwa razy, a Joanna W. ogłosiła nieprawdę”.

Sądymy, że wreszcie zacieki znika, sprawa Czytelniczki zostanie załatwiona, a o to włącznie chodziło.

śmierci” (ang., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17, 30 i 20 „Przybycie Tytanów” (włoski, 10 l.); GWIAZDA — g. 10, 30 i 13 „Powodzenia chłopcy” (jęz., 11 l.), g. 15, 30, 18 i 20, 30 „Kobieta z widm” (jap., 18 lat); HUTNIK — g. 16, 45 i 19 „Trzej muskietierowie” (I i II s., franc., 16 l.); KOSMOS — g. 16, 30 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 12 l.), g. 19, 30 „Tysiąc oczu dr. Mabusy” (NRF, 16 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Strzał w mgle” (radziecki, 12 l.); MINIATURA — g. 15 „Sprężyna Piotra” (bułg., 9 l.), g. 17, 30 i 20 „Biedni bogacze” (jęz., 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Pięciu mężów pani Lizy” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Strażnica w górach” (radz., 12 l.), g. 18 i 20 „Między nami, złodziejami” (czeski, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17 i 20 „Uroczą gospodyni” (USA, 14 l.); PALACOWE I PRZYJAŻN — nieczynny; RIALTO — g. 9, 30, 12, 14, 30 i 17 „Człowiek, który zabił Liberty Valance’a” (USA, 14 l.), g. 19, 30 „Lampart” (włosko-franc., 14 l.);

i w wydaniach książkowych. Wśród całej jednak twórczości, znakomitego pisarza szwajcarskiego (pisarcego do niemieckiego) największe bodaj uznanie osiągnęła „Wizyta starszej pani”; ona to zdobyła pisarzowi w Polsce widzów, słuchaczy i czytelników. Sztuka ta wystawiała także z dużym powodzeniem poznański Teatr Polski.

Nic nas więc nie uchroni od porównań, choćbyśmy się nie wiem iak zastrzecali, że nie ma one większego sensu, boć przecież twórca filmowy nie jest zobowiązany do wierności wobec literackiego pierwowzoru swego dzieła. Dobrze, dobrze, co to jednak ma znaczyć? Czy może wzięcie jedynie pomysłu fabularnego, z którego potem robi się co chce, zmienia ideę, sens, zakończenie? Proszę bardzo, robiono to już nieraz w literaturze, tylko, że nikt się nie chwalił z czego „zerzwał”, nikt nie prowokował do porównań.

W tym zaś kosmopolitycznym tworze wykreślonym przez Niemca, a granym przez Amerykanów, Szwedów, Włochów, Francuzów i Niemców odwołano się do Dürrenmatta, ale jedno cześnie z jego sztuką postąpiono sobie bardzo nieładnie. Zmianę zaswonalizowano już w tytule „Der Besuch”, rezygnując ze „starszej pani”, co istotnie w orzodku ciągle pięknie, o niezwykłym uroku Ingrid Bergman nie miało zupełnie sensu. Niestety, u nas dano filmowi pełny tytuł sztuki.

Najważniejsze odejście od Dürrenmatta, to rezygnacja z groteskowo-makabrycznej umowy sztuki i przedstawienie dramatu w konwencji realizmowej. Ależ w tej konwencji rzecz staje się nie do przwiecia! Czyż ktoś może sobie wyobrazić, że lek polworna historia mogłaby się zdarzyć „naprawdę”? Od oiwerszych wiec scen czujemy fałsz tej koncepcji realizatorskiej, zamiast z zaciekawieniem, ocladamy film z niesmakiem. Skróły w tekście sztuki — potrzebne dla zdobycia czasu dla filmowców uciec, w których się nie mówi, lecz pokazuje — spowodowały, że przemiany w mieszkaniach miasteczka dokonują się zbyt nagle, nie ich nie tłumaczy dostatecznie, są psychologicznie nieprawdziwe. Widzowie, którzy ocladali sztukę i przysli do kina w nadziei ciekawego spektaklu wیدا rozczerwona. Ci, którzy sztuki nie znali sa w lepszej sytuacji, ale oni z kolei będą się zastanawiać czemu tego Dürrenmatta tak się chwali, przecież ta twórczość nie anoazuje, nie wioąca, pozostawia człowieka obojętnym. Bo tak właśnie bedziecie reagować na ten film.

Nawet mimo Ingrid Bergman, która znakomicie przechodzi od nastroju uwodzielejskiej zalotności do zimnej wrażliwości niewiasty. Sekundnie iei niefle Anthony Quinn, który wszakże wyraźnie lepiej się czuje w weselach.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Przypominamy Czytelnikom „Głosu” o naszym atrakcyjnym WIECZORZE KARNAWAŁOWYM w sobotę — 22 bm.

W programie tradycyjne losowanie wartościowych nagród i inne niespodzianki.

RUSAŁKA (Swarzędz) — godz. 17 i 19.30 „Światła na twarzy” (jęz., 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 15 i 20.30 „Mandrin” (franc., 11 l.); TECZA — g. 16, 18 i 20 „System” (ang., 18 l.); WARTA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Święta wojna” (polski, 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Romans z nieznanym” (USA, 16 l.); WILDA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30 i 20 „Złota Alaski” (USA, 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynny; FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork” — wystawa światowa, cz. II.

KONCERTY

SALA CZERWONA PALACU DZIAŁYŃSKICH — Koncert Estrady Kameralnej — godz. 19.30.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19.

BRONI (Stary Rynek) — godz. 10-15.

HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 9-15.

Koszykówka Runda zimowa coraz ciekawsza

W najbliższą niedzielę zainaugurują drugą rundę rozgrywek koszykarzy ligi wojewódzkiej. Tym samym wszystkie klasy naszego okręgu toczyć będą walki o mistrzowskie punkty. Na mecze pierwszoligowców będziemy musieli jeszcze trochę poczekać.

Po zwycięstwie nad swoim najgroźniejszym rywalem — AZS-em, poznańska Olimpia znajduje się na czele tabeli koszykarzy. W nie dziele gości ona u siebie zespół Ostrovii, z którym przegrała w I rundzie. Wynik wtedy brzmiał 68:61 dla Ostrovii. Poznaniacy na pewno będą chcieli zrewanżować się ostrowiakom za porażkę i w związku z tym oczekujemy dobrego gry w sali przy ul. Świerzewskiej. Początek meczu o godz. 15.30. Z pozostałych spotkań ciekawie zapowiada się mecz pomiędzy

Lechem II a AZS-em. Akademicy rozegrali dwa towarzyskie mecze w Toruniu z tamtejszym AZS-em i przegrali różnicą zaledwie kilku punktów, przy wybitnej pomocy miejscowych sędziów. Mecz ten rozegrany zostanie w sali przy ul. Matejki o godz. 19. Poza tym Warta gra ze Stalą Ostrow, Victoria Jarocin z Polonią Leszno, a Górnik Konin z Rawickim KKS-em.

W lidze wojewódzkiej kobiet najciekawiej zapowiada się spotkanie Olimpii II z AZS-em. Zespoły te zajmują czołowe miejsca w tabeli. Akademicki będą miały na pewno twardy orzech do zgryzienia, gdyż Olimpia zagra chyba z swoim najlepszym składem z zawodniczkami biorącymi udział w rozgrywkach I ligi (poza przyszłą siódmką). Energetyk Poznań, Lech II wyjeżdża do Gwardii Pila, a Rawicki KKS gra na swoim terenie z Włókniarzem Kalisz.

Przy okazji omawiania rozgrywek ligi wojewódzkiej, chcielibyśmy zwrócić się z apelem do działaczy klubów terenowych, biorących udział w rozgrywkach o przesłanie do naszej redakcji wyników uzyskanych w meczach mistrzowskich. W wielu przypadkach uzyskanie wyniku z meczu dwóch drużyn terenowych jest praktycznie niemożliwe i w związku z tym nie możemy publikować tabeli rozgrywek.

La sympatyków koszykówki mamy jeszcze jedną wiadomość. WGD PZKosz ustalił już terminy rozpoczęcia II rundy ekstraklas kobiet i mężczyzn. Koszykarzy rozpoczyna mistrzowski rozgrywek 5 lutego, a kończą je 6 marca (meczem Olimpia — Lech); koszykarki Lecha przystąpią do meczu rozgrywanego w Poznaniu 19 lutego z Spartą Nowa Huta a ostatni 27 marca w Wrocławiu z tamtejszym Śląskiem.

Jeżeli chodzi o Chojackiego, to nie zapada jeszcze decyzja, czy zawodnik ten będzie mógł uczestniczyć w meczach II rundy. Na ten temat musi się wypowiedzieć Prezydium PZKosz, co niewątpliwie nastąpi dopiero po powrocie reprezentacji Polski z tournée po Stanach Zjednoczonych. (st)

Zasada jedzie nadal

Poznańską osadę wykluczył delect układu sterowniczego

Zasada i Wedrychowski ukończyli o wyznaczonym czasie II etap Rajdu Monte Carlo. — Taką wiadomość nadeszła we wtorek po południu z Monte Carlo. Jak się więc stało, że wszystkie agencje, a za nimi i prasa polska, podały o wycofaniu się polskiej załogi, jadącej na samochodzie „Rover 2000”?

Otóż dwa punkty kontroli czasu w jakiś, niewyjaśniony dotąd sposób, nie podały do centrali w Monte Carlo numeru startowego Polaków i na tej podstawie sędzia główny podał wiadomość o odpadnięciu z rajdu Zasady i Wedrychowskiego. Równocześnie do Monte Carlo nie nadchodziły żadne wieści o losie polskich zawodników, którzy tymczasem jechali dalej.

Jakież więc było zdziwienie grupki Polaków, kiedy we wtorek przed południem na mecie pojawili się Zasada i Wedrychowski i to w przepisowym czasie. Organizatorzy też początkowo nie ogłosili powrotu naszej załogi, prostując to dopiero po wyjaśnieniu nieporozumienia. Tak więc rajd ukończyły dwie polskie osady: Zasada i Wedrychowski oraz — mimo olbrzymich kłopotów z chłonią i prądnicą — Stolarski i Bielak na „Renault Gordini”.

Niestety, na trasie II etapu musiała wycofać się poznańska osada Ruciński i Smorawski, ponieważ w ich samochodzie „Volvo” nastąpił defekt układu sterowniczego oraz Sobański i Wodnicki, gdyż w ich „Steyer Puchu” popsuło się zawieszenie wraz z amortyzatorami. Do momentu awarii obie załogi jechały doskonale mając szansę ukończenia II etapu bez punktów karnych.

Jak wynika z nieoficjalnych danych, Zasada i Wedrychowski znaleźli się wśród 37 załóg, które ukończyły II etap bez punktów karnych. Stolarski i Bielak natomiast spóźnili się na metę ok. 40 min. i nie mają szans zakwalifikowania się do grupy pierwszych 60 wozów.

Sobiesław Zasada, wraz z partnerem Adamem Wedrychowskim, będąc w chwili obecnej jedyni Polacy startować w ostatecznej rozgrywce rajdowej — nocnym wyścigu górskim (trasa — 600 km), który rozpocznie się w środę wieczorem i zakończy po 12 godzinach, a więc w czwartek rano.

PAP

W obozie wielkopolskich szermierzy

W dniach 22 i 23 bm. w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chłaniowskiej odbędzie się okręgowy zawody eliminacyjne w czterech broniach. Udział w zawodach wezmą zawodnicy klasy I, II i III, którzy nie znajdują się na liście klasyfikacyjnej od miejsca do 24. Zawody rozpoczną się w pierwszym dniu o godz. 16.30, w drugim dniu o godz. 8.45.

Mistrzostwa okręgowe juniorów wyznaczone zostały na 29 i 30 bm., dla zawodników urodzonych w roku 1946 i młodszych.

Zimowy spacer przez WPN

„Ruszać się, bo zardzewiejesz...” pod takim hasłem WKZZ oraz Oddział PTTK HCP organizują w niedzielę 23 stycznia wielką imprezę turystyczną na terenach Wielkopolskiego Parku Narodowego. Impreza ma charakter wycieczki pieszej, w przypadku dobrych warunków śniegowych, narciarze i saneczkarze mile widziani. Organizatorzy przygotowali sześć tras od 8,5 km do 17,5 km. Zgłoszenia telefoniczne do soboty 22 stycznia przyjmują Oddział PTTK HCP pod nr 523-85. Organizatorzy nie przyjmują zgłoszeń pisemnych. (b)

Najmłodsi narciarze na start!

Tradycyjnie zapraszamy najmłodszych miłośników narciarstwa do Łasku Gołęckiego, gdzie odbędzie się w niedzielę wielka impreza dziecięca, organizowana przez Federację Sportową Budowlani, Dzielnicowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Grunwald oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Szczegółowe informacje o nie dzielnym wyścigu narciarskim dla najmłodszych ukazywać się będą codziennie na łamach „Głosu”. Dzisiaj pragniemy poinformować, że startować mogą dzieci ci w grupach do lat 5, 6, 7, 8-9, 10-11 i 12-14. Na dystansach od 60 metrów do 500 metrów. Początek imprezy o godz. 11. Organizatorzy pomogą Wam w jak najlepszym przygotowaniu do wyścigów i dlatego w czwartek, piątek i sobotę od godz. 15 odbywać się będą treningi prowadzone przez doświadczonych instruktorów. Będą oni mieli specjalne opaski.

Treningi i czytanie „Głosu”. W niedzielę spotkamy się na starcie. (b)

KLUB MPiK (ul. Ratajczaka 39) „Wystawa okładki Zbigniewa Kaji” — g. 10-20.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (interna, chirurgia) — ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51.

PANSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. nr 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-41 i 544-45; porady lekarskie telefon nr 637-35.

WOJEWÓDZKA STACJA PR — (ul. Kościuski 103, tel. 566-66).

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARI — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka nr 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy nagłe wypadki).